Nr. 269 | Sobota, 19 listopada 1932 | Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu-miesięcznie . . zł. 5·—
a dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **20 gr.**

Francuski plan konstruktywny.

Nowy plan francuski w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia został onegdaj wręczony generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów. Autorem tego, tzw. planu konstruktywnego, jest Paul Boncour, człowiek dobrze znany na gruncie genewskim jeszcze z prac komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, specjalista w zakresie spraw rozbrojeniowych, gorący zwolennik i apologeta francuskiej tezy o bezpieczeństwie. Stad też plan, który wyszedł z pod jego pióra obraca się przedewszystkiem wokół idei bezpieczeństwa.

Podstawą planu jest potrójna formuła: rozbrojenie, arbitraż i bezpieczeństwo, na którejto podstawie rozwijała się, poczynając od protokołu genewskiego z roku 1924, cała francuska polityka organizacji pokoju. Powszechne ograniczenie sił zbrojnych z jednoczesnem skróceniem czasu służby i wykluczenie wszelkich armij zawodowych takich jak Reichswehra oraz surowa reglamentacja sił policyjnych; efektywna kontrola miedzynarodowa, połączona z prawem badania kadr przez Ligę Narodów; pakty regionalne dla stałej pomocy, które powinny uzupełnić układ locarneński w ten sposób, aby wszystkie narody Europy stały się ich uczestnikami; organizacja dostatecznej wspólnej siły, utworzonej z kontyngentów narodowych specjalizowanych, niezwłocznie rozporządzalnych i wyposażonych w potężny sprzęt, celem zdławienia wszelkiej agresji: powszechne gwarancje bezpieczeństwa: formalne zobowiązanie wszystkich państw, członków Ligi Narodów do wykonywania wszystkich zobowiązań, wynikających dla nich z paktów i nakazujących zerwanie stosunków finansowych, gospodarczych i handlowych z państwem-napastnikiem — to jest system bezpieczeństwa, który Francja proponuje w duchu Ligi Narodów.

Projekt francuski zawiera niektóre momenty wręcz sensacyjne, wnoszące do dyskusji rozbrojeniowej pierwiastki, które dotychczas były jej zupełnie obce. Do takich należy propozycja upowszechnienia systemu milicji ludowych, to jest de facto systemu armij poborowych, co wiąże się z żądaniem skasowania Reichswehry jako armji zawodowej i pociąga za sobą zmianę statutu wojskowego Niemiec, zawartego w części V-ej traktatu wersalskiego. Francja jednak nadal uzależnia — i to jest moment wagi szczególnie doniosłej — redukcję własnych zbrojeń od gwarancyj bezpieczeństwa, uzyskanych w postaci układu o pomocy wzajemnej oraz od przyjęcia systemu rozjemstwa międzynarodowego. Zastosowanie zaś obowiązkowego arbitrażu sprowadziłoby możliwość wojny do minimum, a wszczęcie wojny spotkałoby się z reakcją wszystkich państw, któreby podpisały pakt rozbrojeniowy i arbitrażowy.

Uwzględnienie przez plan francuski indywidualnych właściwości każdego państwa stwierdza, że plan został obmyślany życiowo, realnie, a nie schematycznie, po doktrynersku. Podkreślić należy i ten punkt, który wysuwa postulat, by Liga Narodów objęła pokojowy ster nad światem. Z tego to może powodu wybujały nacjonalizm i szowinizm wywoła protesty przeciw temu planowi śmiałemu i nowemu.

Propozycja francuska poważnie szachuje Niemcy. Stawia je niewątpliwie w sytuacji trudnej pod względem taktycznym. Głównym argumentem, jakim operowała Rzesza, była zasada równych praw w zakresie zbrojeń. Na równość tę (co nie oznacza równości sił wojskowych) właśnie zgadza się Francja. System milicyj narodowych daje funkcji obronnej armji pierwszeństwo przed funkcją napastniczą, przeciwnie system wojsk zaciężnych w formie uprawianej przez Niemcy sprzyja zamiarom agresywnym. Niemcom niełatwo będzie usprawiedliwić odrzucenie tej propozycji, owianej duchem pacyfistycznym i demokratycznym i idącej po linji skasowania odrębności Niemiec w statucie militarnym Europy, a więc tem łatwiej dającej się obronić w oczach świata.

Gdyby Niemcy istotnie żywili dobrą wolę pokojowego normowania swoich stosunków z innemi narodami, to naprawdę plan tego zrównania się z innemi państwami przypadłby im zupełnie do smaku i do potrzeb prestiżowych ich państwa. Narazie niestety spotykamy się z krzykiem Niemiec przeciw planowi francuskiemu, a krzyk ten bardzo wymownie nas informuje, że Niemcom wcale nie idzie o wzmocnienie pokoju i przekreślenie raz na zawsze wojny, ale właśnie wręcz przeciwnie idzie im o przygotowanie wojny, idzie im o to, by inne narody były bezbronne, podczas gdy Niemcy byłyby dość silne, aby się z sąsiadami swobodnie i bez przeszkody uporać.

Plan francuski opracowany został w chwili prawdziwie tragicznej. Jeżeli konferencja rozbrojeniowa zakończyłaby się fjaskiem, nikt i nic nie powstrzymałoby Niemiec od przekreślenia klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego. Szło więc o to, by uczynić wszystko, aby tę konferencję uratować od ostatecznej zagłady. W tej więc sytuacji konstruktywny plan francuski stanowić będzie z pewnością maksimum poświęcenia ze strony Francji, będzie granicą możliwości ustępstw z jej strony.

Francja udowodniła, że skłonna jest iść dalej, aniżeli każde inne państwo w kierunku ogólnej redukcji zbrojeń i organizacji pokoju, lecz pragnie ona, aby tej powszechnej redukcji sił zbrojnych i tej organizacji pokoju towarzyszyły wszystkie gwarancje bezpieczeństwa, których należy słusznie domagać się, celem realizacji nowego porządku międzynarodowego.

Wśród szeregu klauzul ogólnych i szczególnych ma dla Polski najdonioślejsze znaczenie punkt o pakcie między państwami kontynentalnemi. Dla Polski jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia czy pakt taki będzie miał charakter Locarna wschodniego, czy zabezpieczy on dobrze nasze granice zachodnie i stworzy między Polską a Niemcami atmosferę równowagi i spokoju. Odpowiedź, jaka w tej kwestji wyłoni się na konferencji rozbrojeniowej, będzie służyć opinji polskiej za punkt orjentacyjny w sprawie rozbrojenia.

Mimoto wszystko rozbrojenie jest problemem, który snuć się będzie jeszcze przez długi czas. Może będzie nawet jeszcze przedmiotem troski naszych dzieci. Bądźcobądź plan francuski jest głęboko szczery i gdyby się choć w części doczekał realizacji, odetchnęlibyśmy wszyscy z ulgą. W kołach Ligi Narodów przypuszczają, że rządy zareagują na plan francuski w sposób życzliwy i że będzie on stanowił ważną datę w historji organizacji pokoju.

Dymisja rządu von Papena.

Berlin, 17 listopada. W południe gabinet Rzeszy zebrał się na naradę. Obrady trwały trzy godziny.

O godz. 17 kanclerz Papen przyjęty został przez Hindenburga, któremu złożył dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Rozmowa z Hindenburgiem trwała półtorej godziny.

Odpowiedź Hitlera na zaproszenie Papena do odbycia rozmowy nadeszła dziś w południe na Wilhelmstrasse. Hitler odrzuca zaproszenie. (PAT)

Jak reaguje prasa niemiecka na dymisję rządu.

Berlin, 17 listopada. Prasa popołudniowa do ostatniej chwili utrzymywała opinię publiczną w przekonaniu, że gabinet nie zdecydował jeszcze swej dymisji.

Uwagę zwraca wystąpienie „D. Allg. Ztg." która wyraźnie apeluje do Hindenburga, aby misję formowania nowego rządu powierzył Hitlerowi.

Również narodowo-socjalistyczny „Angriff" podtrzymuje żądanie oddania teki kanclerskiej Hitlerowi. (PAT.)

Minister J. Beck jedzie do Genewy.

Co będzie przedmiotem obrad Rady Ligi Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (Sch) Dowiadujemy się, że w końcu bieżącego tygodnia p. minister Józef Beck wyjedzie do Genewy na czele delegacji polskiej na sesję Rady Ligi Narodów, oraz Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Nar. Wyjazd p. Ministra został ostatecznie zdecydowany wczoraj wieczorem.

Na porządku dziennym sesji Rady Ligi, która rozpoczyna się 21 b. m., znajduje się kilka punktów, dotyczących interesów Polski, m. in. **sprawa przeprowadzenia reformy rolnej na Pomorzu i w Poznańskiem.** Sprawa ta powstała naskutek petycji posłów niemieckich do Sejmu polskiego Graebego i Naumanna. Pozatem na porządku dziennym znajduje się kwestja **nominacji Wysokiego Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku,** gdyż — jak wiadomo — p. Rosting pełni funkcje czasowo do dnia 1 grudnia b. r., oraz **sprawa wprowadzenia waluty polskiej na kolejach polskich na terytorjum Gdańska.**

Decydujące rozmowy w Warszawie

w sprawie kolei Górny Śląsk — Gdynia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 listopada. (Sch.) Dnia 17 bm. odbyło się w Ministerstwie komunikacji posiedzenie komitetu wykonawczego i Rady nadzorczej Towarzystwa Kolejowego polsko-francuskiego. W posiedzeniu tem z ramienia grupy francuskiej wzięli udział przedstawiciele Banque de Pays du Nord, oraz Schneider et Creuzot. Ustalono, że linja Herby - Gdynia jest na ukończeniu, tak, że **prowizoryczne jej uruchomienie nastąpi 1 stycznia 1933 r.** Następnie omówiono sprawę eksploatacji tej kolei, która odbywać się będzie ewentualnie przy udziale Polskich Kolei Państwowych.

Zastanawiano się również nad możliwością uzyskania funduszów niezbędnych dla nabycia taboru kolejowego. Dowiadujemy się, że Towarzystwo Kolejowe polsko - francuskie zakupi od Ministerstwa Komunikacji tabor kolejowy na około 60 miljonów fr. franc. Reszta taboru byłaby wydzierżawiona od P. K. P.

Decydujące rozmowy przedstawicieli grupy francuskiej z Ministrami Skarbu i Komunikacji w tej sprawie wyznaczone zostały na 18 bm.

Jeżeli chodzi o wypuszczenie drugiej transzy pożyczki na budowę magistrali węglowej, to sprawa ta w chwili obecnej jest nieaktualna i ze względu na niepomyślny stan francuskiego rynku finansowego.

Zdrowie — to bezcenny skarb dla wszystkich.

Nawet przy największej rozbieżności zdań i różnicy światopoglądów wszyscy ludzie zgadzają się na jedno: że zdrowie jest najcenniejszym skarbem na świecie i należy go szczególnie strzec i chronić. Wszyscy mamy dnie i okresy zupełnego braku apetytu, kiedy dolegliwości żołądkowe i ogólny rozstrój dają się nam dotkliwie we znaki, czujemy się zmęczeni i wyczerpani. Jesteśmy niedysponowani, nie czujemy się zdolni ani do pracy, ani do zabawy. Jakakolwiek byłaby tego przyczyna, w większości wypadków Ovomaltyna sprowadza zmianę na lepsze. Ovomaltyna nie jest lekarstwem, lecz odżywką witaminową, zawierającą substancje, niezbędne dla odżywiania organizmu ludzkiego. Ovomaltyna, zwalczając skutecznie osłabienie, pomaga organizmowi w walce z chorobą. Pozatem dzięki swojej naukowo uzasadnionej budowie i swemu składowi, jakoteż dzięki swym zaletom pokarmu skondensowanego i łatwo przyswajalnego, odpowiada Ovomaltyna tym wszystkim wymaganiom, jakie stanowią obecne warunki wzmożonego tempa życiowego. Ovomaltyna doprowadza choremu organizmowi w skoncentrowanej formie najbardziej wartościowe substancie odżywcze, wyrównując w ten sposób powstały niedobór. Ovomaltyna jest łatwostrawna i działa skutecznie wszędzie tam, gdzie zwyczajne pożywienie nie wystarcza. Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych (drogerjach). Próbki i broszury wysyła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc. Kraków.

Polski węgiel w Argentynie.

Buenos Aires. 17 listopada. Do tutejszego portu zawinął statek norweski „Tercero" z ładunkiem 7.000 tonn węgla polskiego.

—o—

Rzemiosło a traktaty handlowe.

W związku z nową taryfą celną, która wchodzi w życie dnia 11 października r. 1933, mają być zrewidowane traktaty handlowe z państwami, z któremi Polska była lub pragnie być w stosunkach handlowych.

Wobec tego w łonie Samorządu Gospodarczego powstała Rada i Biuro Traktatowe, które działając za aprobata czynników miarodajnych, przygotowują opinję sfer gospodarczych do traktatów handlowych.

Opinje te zmierzać mają do racjonalizacji importu i umożliwienia Polsce ekspansji handlowej. W dzisiejszych stosunkach ekonomicznych świa przy panującem dążeniu do równowagi polityki gospodarczej, program ekonomiczny Polski zaznacza się tem, że choć zmierza do ożywienia eksportu, to jednak nie wyklucza możliwości importowych.

Rzemiosło polskie, stanowiące ważki czynnik w rodzimej produkcji, zatrudniając kilkaset tysięcy rąk roboczych, jest najżywiej zainteresowane mającemi być w niedługiej przyszłości zawartemi traktatami, które ustalą podstawy dla obrotu handlowego Polski z zagranicą.

Wychodząc z tego założenia, Rada Izb Rzemieślniczych R. P. podjęła prace dla przygotowania wniosków rzemiosła w tej dziedzinie.

Po przestudjowaniu nowej taryfy celnej Rada Izb rozgrupowała pozycje celne według kategoryj rzemiosł. Następnie podjęto prace, celem zebrania danych o ilości zakładów i zatrudnianiu warsztatów zarówno pod względem postaci rzemiosła, jak i gatunku i typu towarów. Również zbierane są dane, dotyczące importu i eksportu w ciągu ostatnich 4-ch lat.

Pozatem kompletowane są materjały, ustalające postulaty zainteresowanych producentów, zmierzające do wzmożenia wywozu w drodze usunięcia mocą traktatów, trudności stwarzanych przez Państwa dla dalszej ekspansji handlowej.

Zebrane materjały posłużą za podstawę do dyskusji i uchwalenia wniosków na najbliższem zebraniu Izb Rzemieślniczych.

—o—

Po dymisji gabinetu v. Papena.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 listopada. **(Sch.)** Koła polityczne w Warszawie uważają, że dymisją gabinetu kanclerza v. Papena oraz nominacja nowego kanclerza, którego osoba, jak przypuszczać można w obecnej sytuacji wewnętrznej Rzeszy niemieckiej reprezentować będzie kurs łagodniejszy, niż rząd von Papena, nie wywoła zmiany zasadniczej linji polityki zagranicznej Rzeszy. Wewnętrzna sytuacja Rzeszy, radykalizacja mas, fermenty w południowych krajach związkowych wskazują, że rozstrzygnięcie Hindenburga pójdzie w kierunku złagodzenia kursu i skierowania większego wysiłku na zagadnienia międzynarodowe, które w tej chwili stają się coraz aktualniejsze i mają coraz większe znaczenie.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wznowienie prac konferencji rozbrojeniowej oraz o kwestię spłaty długów wojennych Stanom Zjedn., w której coprawda Niemcy nie partycypują, jednakże, jak wiadomo, kwestja zanulowania odszkodowań, zadecydowana w Lozannie stoi w ścisłej łączności z kwestją rewizji długów wojennych.

Polskie koła polityczne już po wyborach do Reichstagu wskazywały, że w polityce Rzeszy zarysowuje się konieczność zmiany gabinetu. Opinja ta znalazła dziś swoje potwierdzenie. Należy przypuszczać, że Hindenburg poruczy tekę kanclerza osobie niezaangażowanej bezpośrednio w czynnej polityce, lub osobie z kół centrowych.

W każdym razie zmiana gabinetu wpłynie w sposób minimalny, lub nie wpłynie wcale na linję generalną polityki zagranicznej Rzeszy. Dlatego też wiadomość o dymisji rządu v. Papena nie wywołała w Warszawie większego wrażenia.

Rehabilitacja sen. dr. Wyrostka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (Sch) Popołudniowe dzienniki warszawskie donoszą, że sąd klubowy BBWR w sprawie zarzutów, stawianych sen. dr. Wyrostkowi, jako doradcy prawnemu zarządu dóbr von Plessa. — wydał wyrok, rehabilitujący sen. dr. Wyrostka.

Jak wiadomo, sen. Wyrostek zwrócił się do klubu z prośbą o rozpatrzenie całokształtu swej działalności w związku ze sprawą podatków dóbr p. von Plessa.

Sąd pod przewodnictwem sen. Dobieckiego ogłosił wyrok rehabilitujący wraz z motywami.

Druga komisja na ul. Krochmalnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G). Dziś na miejsce katastrofy przy ul. Krochmalnej przybyła powołana przez władze sądowo-śledcze komisja ekspertów, złożona z profesorów Paszkowskiego, Staniszkisa i Iwanowskiego. Po przeprowadzeniu badań na miejscu i zapoznaniu się z planem budowli browaru, komisja wyda ostateczne oświadczenie.

Komisja ekspertów, o której orzeczeniu donosiliśmy wczoraj, powołana była przez Komisarjat Rządu.

Walki syndykalistów z socjalistami.

Zaburzenia strajkowe w całej Hiszpanji.

Paryż, 17 listopada. Ruch strajkowy w Hiszpanji staje się coraz bardziej niepokojący.

W Asturji 30.000 strajkujących robotników zapowiedziało, że będzie kontynuowało akcję strajkową, dopóki rząd nie uzna ich żądań.

W Sewilli strajk przybrał charakter strajku powszechnego. Ilość strajkujących tu przekracza 25.000. Strajkujący strzelali do tramwajów usiłując je podpalić. Tramwaje kursują pod osłoną policji. Strajkujący nie dopuścili do miasta mleczarzy i handlarzy warzyw. Piekarze pracują pod osłoną policji. Między syndykalistami a socjalistami doszło do gwałtownej strzelaniny. Wiele osób odniosło rany.

W Barcelonie przystąpiło do strajku około 100.000 robotników tkackich. Studenci w większości Uniwersytetów przestali uczęszczać na wykłady. (PAT.).

Omal nie doszło do samosądu.

Warszawa, 17 listopada. (G). Dziś w południe do składu wyrobów cukierniczych S. Blasser przy ul. Królewskiej wpadło 4 opryszków. Jeden uderzył właściciela łomem żelaznym w głowę, inni tymczasem zrabowali z szuflady kilkanaście złotych. Na krzyk napadniętego zbiegli się przechodnie. Rozpoczął się pościg. Jednego z bandytów schwytano. Dzięki interwencji policjanta bandyta uniknął samosądu. Podał się za Aleksandra Milera. Policja szuka trzech pozostałych bandytów.

—o—

Trzech bandytów zawisło na szubienicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Brześć nad Bugiem, 17 listopada. W Wołkowysku odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Jujanowi Kapitanowi, W. Kronajczukowi i Jakóbowi Dulczewskiemu, oskarżonym o napad i zabójstwo na osobie Sewastjańczuka. Wszystkich trzech oskarżonych sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie. Wobec nieskorzystania przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej z prawa łaski — wyrok wykonano. (PAT)

—o—

Mussolini swatem.

Wiedeń, 17 listopada. Prasa węgierska donosi, że w kuluarach parlamentu węgierskiego mówi się wiele o zakulisowych rokowaniach, toczonych w Rzymie **w sprawie małżeństwa 5-tej najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej Marj, urodzonej w roku 1914 z Ottonem Habsburgiem.** Jest to podobno ulubiony plan Mussoliniego. Również i w kołach watykańskich krążyły pogłoski o bliskich zaręczynach. Węgierskie koła poinformowane nazywają te pogłoski przedwczesnemi. (PAT.).

Paryż, 17 listopada. **Wydanie paryskie New York Herald** zamieszczając depesze z Rzymu o projektowanych zaręczynach córki króla włoskiego z Ottonem Habsburgiem dodaje, że związek ten pociągnąłby za sobą rzekomo zgodę **Italji na restaurację monarchji na Węgrzech.** (PAT.).

3-piętrowa fabryka w zgliszczach.

Łódź, 17 listopada. Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar farbiarni Cytryna przy ul. Brzezińskiej. W ciągu 20 minut cały trzypiętrowy gmach fabryczny stanął w płomieniach i począł zagrażać najbliższym domom. Cały budynek fabryczny wraz z kompleksem przylegających zabudowań doszczętnie spłonął.

W pewnej chwili szczytowa ściana, nadwyrężona wskutek pożaru, runęła, grzebiąc pod gruzami dwa drewniane domki sąsiadujące, zamieszkałe przez 14 rodzin. Na szczęście mieszkańcy zostali z nich przedtem usunięci. Ofiar w ludziach niema.

Wskutek pochylenia murów spalonej fabryki wydano polecenie usunięcia z zagrożonych domów mieszkańców. Usunięto 30 rodzin.

Prowizorycznie obliczają straty na około 800 tysięcy złotych. (PAT)

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 17 listopada. **Komunikat P. I. M..** Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 bm. w Małopolsce Wschodniej: Najpierw pochmurno i mglisto, miejscami możliwe jeszcze dżdże. Potem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 5 stopni. Słabe wiatry północno zachodnie i zachodnie, przechodzące w miejscowe. (PAT.)

• • •

Temperatura we Lwowie w dniu 17 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 734.19, temperatura + 0.6, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 734.88, temperatura + 2.2, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 735.05, temperatura + 0.1.

—o—

Expose genewskie sir Simona.

Jak Wielka Brytanja zamierza rozwiązać „problem równości praw".

Genewa. 17 listopada. Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś specjalnie celem wysłuchania expose ministra spraw zagr. W. Brytanji sir Simona o stanowisku W. Brytanji w sprawie rozbrojenia.

Min. Simon oświadczył przedewszystkiem, że niema zamiaru mówić o propozycjach francuskich. które wymagają dokładnego przestudjowania, oraz że nie złoży żadnego projektu. W. Brytanii w tej chwili specjalnie chodzi o odnalezienie podstaw do załatwienia sprawy równości praw.

4 PUNKTY PROBLEMU RÓWNOŚCI PRAW.

Problem równości praw streszcza się w 4 punktach: 1) Traktat Wersalski może być zmieniony tylko drogą układów. 2) Intencją ttraktatu było, że rozbrojenie Niemiec ma być wstępem do doniosłych zarządzeń w dziale rozbrojenia. 3) Tymczasem inne narody nie są związane zobowiązaniami rozbrojeniowemi i mogą posiadać broń, zakazana Niemcom. 4) Niemcy, jako członek Ligi Narodów mają prawo do zasiadania w niej na stopie równości.

Jeżeli wahamy się co do treści układów. to nie dlatego, byśmy mieli utrzymywać Niemcy na stopie nierówności, lecz dlatego. że zadajemy sobie z niepokojem pytanie. w jaki sposób mogłaby być wykorzystana nowa sytuacja i obawiamy się. że mogłoby stąd wyniknąć niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Z powyższych faktów wypływają następujące warunki załatwienia problemu:

1) Wszystkie państwa europejskie winny uroczyście oświadczyć, że w żadnej okoliczności nie będą usiłowały rozwiązać jakiegoś sporu, uciekając się do użycia siły. Mówca dodał, że rząd angielski nie chce wykluczyć lub ograniczyć metod zmian pokojowych, bądź drogą dyplomatyczną, bądź też w drodze odwołania się do art. 19 paktu — lecz jego celem jest zapewnić formalne wyrzeczenie się użycia siły.

2) Ograniczenia zbrojeń niemieckich winny być wpisane do tej samej konwencji, która określi ograniczenie zbrojeń innych państw.

3) Nowe ograniczenia, dotyczące Niemiec, miałyby ten sam czas trwania, i podlegałyby tym samym metodom rewizji, co ograniczenia, dotyczące innych państw.

4) Co się tyczy listy broni, to Niemcy żądają uznania zasady, że rodzaje broni dozwolone innym państwom mają być dozwolone także Niemcom. Mówca podkreślił, że mówi o rodzajach broni, a nie o ilości. Rząd brytyjski gotów jest uznać tę zasadę, lecz jej planowa realizacja nie może być natychmiast przeprowadzona.

Celem konferencji nie jest zwiększenie sił zbrojnych państwa w imię równości. Rozbrojenie może nastąpić tylko etapami. Konferencja rozbrojeniowa musi utrwalić rozmiary pierwszego etapu. Poglądy brytyjskie na ten temat są następujące:

1) W dziedzinie morskiej Niemcy winny być upoważnione do budowy okrętów typu dozwolonego innym państwom, jednakże konstrukcje niemieckie nie powinny zmuszać innych państw do zwiększania tonażu.

2) W dziedzinie zbrojeń lądowych W. Brytanja jest za zniesieniem ciężkich czołgów a utrzymaniem lekkich. i zniesieniem ciężkiej artylerji.

3) W dziedzinie powietrznej. W. Brytanja wypowiada się za zniesieniem lotnictwa wojskowego. i bombardowania powietrznego, przy jednoczesnej kontroli lotnictwa cywilnego. Ponieważ realizacja tego problemu napotyka wielkie trudności, należy tymczasem zmniejszyć siły powietrzne głównych mocarstw do poziomu zbrojeń powietrznych W. Brytanji, a następnie zmniejszyć wszystkie siły lotnicze świata już po tej redukcji o 1/3, wreszcie ograniczyć ciężar własnych aparatów lotnictwa wojskowego. Rząd angielski uważa, że Niemcy powinny się powstrzymać od domagania się lotnictwa wojskowego.

4) Co się tyczy wreszcie rozbrojenia ilościowego, to rząd W. Brytanji uważa, że organizacja systemu służby wojskowej w Niemczech nie powinna doprowadzić do zwiększenia wojskowej siły agresywnej Niemiec. (PAT.)

Oszczerstwa pod adresem Polski

inspirowane przez koła sowieckie w Rydze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G) Donoszą z Rygi: Poseł komunistyczny Sudmal wygłosił na ostatniem posiedzeniu sejmu łotewskiego przemówienie pod adresem Polski, zawierające szereg oszczerstw oraz insynuacyj.

Sudmal poruszył sprawę zerwania rokowań handlowych łotewsko-sowieckich. Tekst jego mowy. zdaniem kół politycznych, był inspirowany przez poselstwo sowieckie w Rydze. co nadaje tej sprawie posmak polityczny. Sudmal oskarżał rząd łotewski. iż przerywając rokowania handlowe z Sowietami, działał pod wpływem Polski, i oświadczył. że łotewska polityka jest kierowana przez polskie koła militarne. Jego zdaniem, budowa lotniska w Rydze dla polskich samolotów komunikacyjnych ma na celu stworzenie bazy dla polskich samolotów wojennych. Bawiąca niedawno na Łotwie delegacja zbliżenia polsko-łotewskiego przeprowadziła rokowania. dotyczące kwestyj wojskowych i politycznych.

Sudmal zgłosił interpelację do ministra spraw zagranicznych, zapytując, dlaczego rokowania handlowe z Sowietami zostały przerwane, i żądając ujawnienia warunków, postawionych przez rząd sowiecki, oraz odpowiedzi, dlaczego te warunki odrzucono.

Ze względów oszczędnościowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (Sch.) Dowiadujemy się. że zapadła decyzja zniesienia ze względów oszczędnościowych stanowiska radcy rolniczego przy Ambasadzie polskiej w Paryżu. Stanowisko to zajmuje p. Iwański. W ten sposób zostaje zlikwidowana całkowicie instytucja radców rolniczych przy naszych placówkach dyplomatycznych. Przed rokiem zniesiono takie stanowisko w Berlinie, którego kierownik p. Kociurzyński. jest obecnie wyrektorem Oddziału Banku Rolnego w Warszawie.

Po raz trzeci.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G) Magistrat warszawski ukończył już poprawianie budżetu miejskiego na rok bieżący. Jak wiadomo, budżet ten był dwukrotnie odrzucany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 17 listopada. W 1-szym dniu ciągnienia I klasy Pol. Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 103454,
15.000 zł. na nr. 57254.
po 10.000 zł. na nry 64155 67893.
po 5.000 zł. na nry 138186 147025.
po 2.000 zł. na nry 1812 57028 59363 66921 103454,
po 1.000 zł. na nry 93357 101263,
po 500 zł. na nry 5121 22913 53886 57166 81717 111402 130662,
po 400 zł. na nry 10717 29113 35054 36580 40151 58607 70486 77673 91058 97863 97912 101303 112995 114218.
po 200 zł. na nry 2990 15209 18623 19214 22930 49267 61287 65678 72474 124100 125467 140129.

Gołosłowne zarzuty delegacji gdańskiej.

Co było istotną przyczyną zerwania rokowań warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (Sch) Delegacja gdańska do rokowań gospodarczych, która 16 b. m. wyjechała z Warszawy, dała warszawskim korespondentom pism zagranicznych oświetlenie rokowań polsko-gdańskich, przedstawiające sprawę w sposób zupełnie nieścisły.

Przedewszystkiem pominęła ona milczeniem istotny cel tych rokowań, mianowicie zmodyfikowanie tych postanowień umowy warszawskiej, które po upływie przewidzianego w tej umowie terminu 10 lat. wymagają przystosowania do obecnych warunków.

Delegacja gdańska przedstawia dalej sprawę stosowania przepisów sanitarnych, weterynaryjnych i t. p. polskiego ustawodawstwa celnego na terenie Wolnego Miasta w ten sposób, jakby Polska zajęła w tej dziedzinie stanowisko nieustępliwe, gdy w istocie delegacja polska nie sprzeciwiała się kategorycznie wyłączeniu tego zagadnienia z rokowań.

Szczególnie charakterystycznem jest oświetlenie sprawy obrotu uszlachetniającego. Delegacja gdańska przemilcza zupełnie, że dążyła do rozszerzenia swych uprawnień na obrót t. zw. przetwórczy. co stanowiłoby wyłom i sprzeczność z kardynalnemi zasadami obrony celnej i stanowiłoby zupełnie nieuzasadnione rozszerzenie umowy warszawskiej na korzyść Gdańska.

Co do kontyngentów. to delegacja polska słusznie stoi na stanowisku, że mają one charakter przejściowy, a celem ich było przyjść z pomocą życiu gospodarczemu Gdańska. Potrzeba tych specjalnych kontyngentów powinna stopniowo wygasać w miarę zacieśniania się stosunków w obrębie wspólnej granicy celnej.

Domagając się zniesienia specjalnych przywilejów kontyngentowych dla Gdańska, rząd polski gotów jest zawsze zagwarantować Gdańskowi zupełne równouprawnienie firm gdańskich z firmami polskiemi.

Delegacja gdańska twierdzi dalej, że spełnienie dezyderatów polskich pociągnąć musiałoby za sobą zniesienie politycznej niezawisłości Wolnego Miasta. Podobnie gołosłowne twierdzenie, nie mające nic wspólnego z istotą czysto gospodarczych problemów, o które chodzi, dowodzi dobitnie, że delegacja gdańska kierowała się nietylko względami gospodarczemi, ale i motywami politycznemi.

Trocki osiedli się w Finlandji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G) Donoszą z Berlina: W kołach niemieckiej grupy zwolenników Trockiego panuje ożywienie w związku z podróżą Trockiego do Kopenhagi. Kilku wybitnych trockistów zamierza wyjechać z Berlina do Kopenhagi celem spotkania się z Trockim. W kołach tych twierdzą, że ostatecznym celem podróży Trockiego jest Finlandja, gdzie zamierza osiedlić się na czas dłuższy, by śledzić rozwój wypadków w Rosji i oddziaływać na akcję swych zwolenników w Sowietach. Podobno jeden z wybitnych adwokatów w Helsingforsie prowadzi tam pertraktacje z władzami w sprawie zezwolenia na pobyt Trockiego w Finlandji.

„Prawda może wyjść tylko od Rzymu"

Tak twierdzi Benito Mussolini.

Rzym, 17 listopada. Wczoraj Izba posłów wznowiła obrady. Posiedzenie trwało krótko. lecz odbyło się w nastroju uroczystym, ponieważ zbiegło się z rocznicą pierwszej mowy Mussoliniego w Izbie w charakterze szefa rządu.

Wszyscy posłowie przybyli na posiedzenie w czarnych koszulach. Wchodzącego na salę Mussoliniego powitano hymnem Giovinezza.

Przewodniczący Izby zaznaczył. że fakty przewyższyły nawet obietnice dane przez faszyzm. Oby dzieło nasze — zakończył mówca — trwało nie przez lata. lecz przez wieki.

Następnie na trybunę wszedł Mussolini, który oświadczył, że naród włoski uczynił decydujący krok naprzód. „Jestem przekonany, że jestem tłumaczem jego woli. Doktryna. instytucje i działalność faszyzmu znajduje się na porządku dziennym całego świata, chwiejnego. ciemnego i wzburzonego. Prawda — zakończył Mussolini — może wyjść tylko od Rzymu". (PAT.)

—o—

Z zemsty spaliła swój dom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G.) Przed Sądem okręgowym stanęła dziś Marja Akononowa, właścicielka domu, oskarżona o jego podpalenie. Akt oskarżenia zarzuca jej, że chciała wywrzeć na lokatorach zemstę w ten sposób, by spaliwszy swój własny dom, pozbawić ich dachu nad głową. Obrońca powołał szereg świadków, mających ustalić, że oskarżenie jest wymysłem.

Układ gospodarczy francusko-niemiecki.

Paryż. 15 b. m. powrócił do Paryża z Berlina p. Patenotre, przewodniczący francuskiej delegacji na konferencje francusko-niemiecką w sprawach gospodarczych. Wyraził on zadowolenie z przebiegu obrad berlińskich i stwierdził, że zawarty tam układ otwiera nowe horyzonty.

Patenotre zaznaczył, że kanclerz Papen w komisji wygłosił przemówienie, nacechowane optymizmem. Część przemówienia, dotycząca zwłaszcza odprężenia, jakie ma nastąpić we wzajemnych stosunkach francusko-niemieckich. Papen wygłosił w języku francuskim. (PAT.)

MANEWRY STAHLHELMU.

Królewiec. 17 listopada. Oddział Stahlhelmu urządził manewry w Metgehen koło Królewca. Są to czwarte z rzędu manewry urządzone przez Stahlhelm na tutejszym terenie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Walki o fort Boqueron.

Santjago de Chile. 17 listopada. Z La Paz donoszą, że boliwijczycy i paragwajczycy stoczyli zażartą walkę w pobliżu fortu Boqueron.

Wojska paragwajskie poniosły porażkę, tracąc 200 ludzi. Boliwijczycy zdobyli 200 karabinów ręcznych i 40 karabinów maszynowych. (PAT.)

—o—

Nowe przepisy o posiadaniu broni.

Jak wiadomo ogłoszony został niedawno dekret zmieniający dotychczasowe przepisy o broni, amunicji i materjałach wybuchowych. W związku z tym dekretem, z dniem 31 marca 1933 r. tracą moc wszystkie pozwolenia wydane na noszenie broni przez starostwa na terenie Małopolski Wschodniej. Od 1 stycznia 1933 wydawane będą pozwolenia na noszenie broni nowego typu ustalonego dla terenu całego Państwa.

Pozwolenia na broń są dwojakiego rodzaju: tylko na posiadanie broni, oraz na posiadanie i noszenie broni.

Pozwolenia wydawane będą dla osób cywilnych przez starostów. Dekret przewiduje pozwolenia na okaziciela wydawane urzędom, instytucjom i przedsiębiorstwom dla ochrony życia ich pracowników i ochrony mienia.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. uchylone zostają wszelkie przepisy dzielnicowe o noszeniu i posiadaniu broni.

Dowiadujemy się, że w praktyce władze administracyjne zyskują na podstawie powyższego dekretu znacznie rozszerzone kompetencje. Odpowiedzialność karna za wszelkie przekroczenia w noszeniu i pozbywaniu broni jest znacznie zwiększona.

Dekret rozumie pod nazwą: „broń" nietylko broń palną i białą, ale także wszelkie narzędzia, przedmioty i instrumenty, któremi zadać można „uraz cielesny".

Budownictwo drewniane we Lwowie

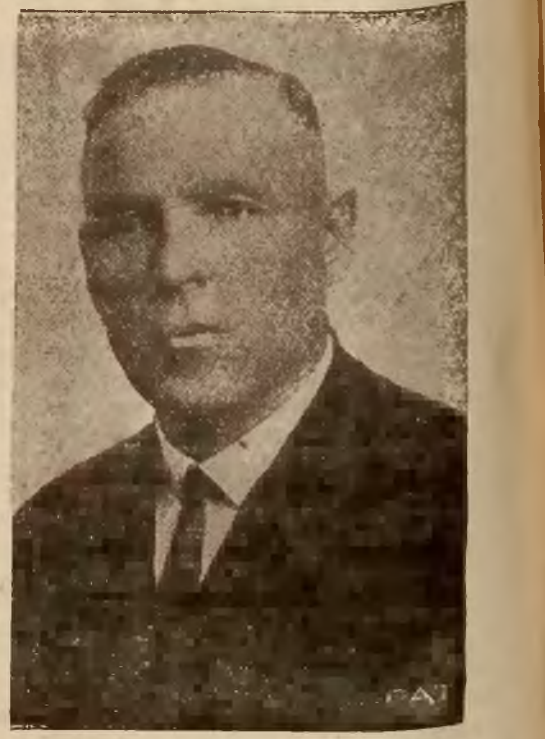
Wkrótce ma być opracowany plan szerokiej akcji budowlanej.

Lwów. 17 listopada. Czynniki rządowe dążąc do zmniejszenia bezrobocia rozpoczęły propagandę w kierunku taniego budownictwa drewnianego. Przed kilku miesiącami rząd polecił przygotowanie wykazów zdatnych gruntów pod rozbudowę miast na peryferjach, obiecując dopływ odpowiednich kredytów przy pomocy banków państwowych.

We Lwowie warunki budownictwa drewnianego są specjalnie korzystne ze względu na bliskość lasów i nadmiar budowlanego materjału drzewnego.

Informują nas, że czynniki miejskie mają w ciągu zimy opracować konkretny plan szerszej akcji budowlanej przy pomocy banków państwowych i kas komunalnych. Miasto rozporządza jeszcze wielkiemi kompleksami gruntów, które mogą być sprzedane po cenach przystępnych dla taniego budownictwa.

Zgon wiceprezesa PKO. ś. p. inż. Józefa Mokrzyńskiego.



15-go bm. wieczorem zmarł nagle w Warszawie wiceprezes PKO. śp. Józef Mokrzyński.

Przerwana podróż von Papena.

Berlin. 17 listopada. W ciągu środy kanclerz Papen odbył kolejno rozmowy z przedstawicielami centrum prałatem Kaasem i posłem Joosem przewodniczącym stronnictwa ludowego Dingeldeyem i przewodniczącym bawarskiej partji ludowej Schaefferem.

W czasie przyjęcia przewódcy centrum wręczyli kanclerzowi memorjał, wyjaśniający stanowisko tej partji wobec sytuacji politycznej.

Decyzja w sprawie oczekiwanego spotkania między Papenem i Hitlerem jeszcze nie zapadła. Hitler po otrzymaniu zaproszenia zastrzegł sobie 24 godziny do namysłu.

Wieczorem zakomunikowano urzędowo, że w wyniku rozmów z przewódcami stronnictw, kanclerz Papen zaniechał projektowanej podróży do Studgardtu, Karlsruhe i Darmstadtu, postanawiając zaczekać w Berlinie na wyjaśnienie sytuacji. (PAT.)

Berlin. 17 listopada. Odwołanie podróży kanclerza do Niemiec południowych wywołało w Berlinie wielkie wrażenie. W kołach politycznych podkreślają, że niespodziewana decyzja Papena nastąpiła wskutek negatywnego wyniku rozmów z przedstawicielami centrum i bawarskiej partji ludowej.

Gotowość poparcia bez zastrzeżeń gabinetu koncentracji narodowej wyraził jedynie przywódca partji ludowej Dingeldey, natomiast przywódcy centrum Kaas i Joos wprost dali do zrozumienia, że wszelka próba utworzenia „bloku koncentracji narodowej" spełznąć musi na niczem, póki nie nastąpi zmiana na stanowisku kierowni ka obecnego rządu.

(Na stronie 1-ej podajemy wiadomość o dymisji von Papena.)

Co robił Hitler na froncie.

Lipsk. 17 listopada. Autor głośnej w Niemczech książki „Hitler na froncie" Mend, wystąpił z partji narodowo-socjalistycznej.

Obecnie Mend opublikował list otwarty do Hitlera, w którym oświadcza publicznie, że gdyby świadomie nie przemilczał licznych wypadków tchórzostwa frontowego Hitlera, Hitler nie mógłby dziś uchodzić za bohatera. List swój kończy Mend zwrotem następującym: „Manja wielkości może skończyć się dla Hitlera katastrofą".

Trocki podróżuje incognito.

Ateny. 17 listopada. Do portu Pireus przybył na włoskim statku „Praga" Trocki, który podróżuje z żoną incognito pod nazwiskiem Sedak. Pani Trocka zwiedziła Ateny, Trocki zaś pozostał w kajucie i nie przyjmował żadnych wizyt. O godz. 18 nastąpił odjazd do Neapolu. (PAT.)

Unja Austrji z Bawarją?

Wiedeń. 17 listopada. Socjalistyczny „Der Abend" podaje za „Münchener Ztg." jakoby monarchiści austrjaccy pertraktowali z monarchistami bawarskimi w sprawie połączenia Austrji z Bawarją.

Mianowicie w razie dalszego rozwoju w tym samym kierunku obecnych stosunków politycznych w Rzeszy Bawarja ogłosiłaby samodzielność.

Pewne koła austrjackie dążyłyby w takim razie do mniej lub więcej ścisłego związania się z Bawarją a kierownikiem państwa stałby się wówczas przewódca Heimwehry ks. Stahremberg.

Wiedeńskie koła rządowe uważają tę pogłoskę za pozbawioną wszelkich podstaw. (PAT.)

Konfiskaty w Prusach.

Berlin. 17 listopada. Kierownik referatu prasy przy rządzie Rzeszy stwierdził, że od czasu wydania dekretu prasowego t. j. od marca 1931 r. do 10 września b. r. w Prusach dokonano 379 konfiskat dzienników, z czego mniej więcej 2/3 przypadają na prasę narodowo-socjalistyczną i komunistyczną.

NIE NISZCZYĆ PLAKATÓW LOTERJI.

Lwów. 16 listopada. Generalna dyrekcja loterji państwowej zwróciła się do wszystkich trzech Województw Małopolski Wschodniej z prośbą, by policja zaopiekowała się specjalnie plakatami loterji państwowej. Zauważono, że plakaty te często są niszczone przez nieznanych sprawców. Policja otrzymała rozkaz ścigania tych, którzy te plakaty niszczą.

Przeniesienia do rezerwy.

Warszawa. 16 listopada. Dziennik Personalny M. S. Wojsk. zamieszcza rozporządzenie o przeniesieniu do rezerwy gen. bryg. dra Romana Góreckiego, gen. bryg. dra Feliksa Antoniego Maciszewskiego ppłk. Marjana Zygmunta Kościałkowskiego i mjr. Seweryna Sokołowskiego. (PAT.).

Trzeci artykuł „Manchester Guardian".

Londyn. 17 listopada. „Manchester Guardian" ogłasza trzeci i ostatni artykuł z serji p. t. „Tarcia polsko-niemieckie". W pierwszej części artykułu autor we właściwy sposób omawia stosunki polsko-niemieckie na tle zagadnień Pomorza i Gdańska, w drugiej zaś zastanawia się nad możliwością porozumienia między Polską a Niemcami w związku z wszechświatową konferencją ekonomiczną i sprawą bezpieczeństwa. (PAT.)

Koniec strajku w hutach szkła.

Krosno. 17 listopada. Na konferencji odbytej z udziałem inspektora pracy inż. Mianowskiego doszło do porozumienia między pracodawcami a strajkującymi w Polskich Hutach Szkła. Strajkujący przystąpili 16 bm. do pracy na dotychczasowych warunkach, z tem tylko zastrzeżeniem, że firma wypłaci tytułem zaległości z zeszłego miesiąca 10.000 zł. (PAT.).

Pociąg najechał na wóz.

Bydgoszcz. 17 listopada. W pobliżu stacji Chełmża w powiecie mogilnickim pociąg towarowy najechał na wóz zaczepiając o tylne koła i wlokąc go na przestrzeni 20 metrów.

Wóz uległ doszczętnemu rozbiciu. Znajdujące się na wozie trzy kobiety oraz woźnica zostali siłą uderzenia wyrzuceni na nasyp. Dwie osoby odniosły ciężkie rany, tak, że musiano przewieść je do szpitala. Trzecia osoba oraz woźnica doznali ogólnych obrażeń cielesnych. Winę wypadku ponosi woźnica, który zajęty rozmową nie zauważył w porę sygnałów ostrzegawczych.

Śmierć pod kołami pociągu.

Tarnów, 15 bm. posterunkowy Jan Walach z Tarnowa wpadł pod koła pociągu towarowego, który mu obciął głowę i połamał ręce i nogi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Lokomotywa wlokła zwłoki nieszczęśliwego przez 50 metrów.

Nie jest wykluczone, że posterunkowy, który zginął w czasie pełnienia służby został strącony pod pociąg przez złodzieji kolejowych, grasujących na tym terenie. (PAT.).

Pożar szopy przy ul. Źródlanej

Wczoraj około godziny 11 w nocy wybuchł pożar w baraku miejskim przy ul. Źródlanej l. 50. Ogień przerzucił się na ściankę łączącą barak z szopą, w której znajdowało się rupiecie. W chwili przybycia straży pożarnej szopa stała w płomieniach. Pożar wkrótce umiejscowiono. Spłonęła jedynie szopa, barak jest prawie nieuszkodzony. Szkoda minimalna

Staruszka potrącona przez tramwaj.

Lwów, 17 listopada. Wczoraj po południu na ulicy Zyblikiewicza koło kamienicy nr. 31 przechodziła 60-letnia Jetti Silber. Nagle najechał na nią tramwaj i poturbował ją mocno. Szczególnie odniosła ona szereg kontuzyj głowy. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

Aktualność meljoracyj rolnych.

Niesłuszną jest opinja, rozpowszechniona w ciągu paru lat ostatnich, że meljoracje rolne (tj. osuszanie i nawadnianie gruntów) są w dobie dzisiejszej nieaktualne. Głównemi jakoby przeszkodami, decydującemi na niekorzyść tych ulepszeń są: nadmiar produkcji rolniczej, który stwarza wielkie trudności w pozbyciu się jego na rynkach zagranicznych; następnie niskie ceny ziemiopłodów, nieopłacające kosztów produkcji, i wreszcie brak środków finansowych na tego rodzaju kosztowne inwestycje.

Należałoby wyjaśnić, że poglądy te są conajmniej przesadne, a następnie wskazać cały szereg motywów przemawiających za kontynuowaniem robót meljoracyjnych, niezależnie od wahań konjunktury gospodarczej, podkreślając zwłaszcza ich znaczenie państwowe.

Przedewszystkiem co do nadmiaru produkcji. Każdy mokry rok jest dla nas pod względem zbożowym deficytowy. Po deszczowym roku 1924 sprowadziliśmy z zagranicy żyta i pszenicy w ziarnie i mące na sumę około 320 miljonów zł. (wiadomości statystyczne rocznik 1930 nr. 23 i 1932 nr. 24).

Deficyt ten w handlu z zagranicą pozostał do sierpnia 1931 r. niewyrównany tj. w wysokości około 300 miljonów zł., gdyż lata następne 1925-6—1930-31 dały nam w sumie za 6 lat względną równowagę między importem i eksportem powyższych zbóż. Faktem jest, że posiadamy ledwie wystarczającą ilość zbóż tylko w latach suchych.

Jednoroczne znaczniejsze pogorszenie się warunków atmosferycznych może nam zburzyć równowagę bilansu handlowego, co przy dzisiejszym budżetowym deficycie Państwa łatwo może spowodować załamanie się waluty.

W przemówieniu swojem do prasy w dniu 20 października 1932 r. powiedział między innemi wiceprezes C. T. R. i K. R. Lechnicki: **„Niedostateczność produkcji rolnej była jedną z kardynalnych przyczyn załamania się stałości złotego polskiego w latach 1925-1926“.**

Przejdźmy teraz do niskich cen ziemiopłodów nieopłacających rzekomo kosztów produkcji.

Tutaj należy podkreślić czynnik wydajności gleby z jednostki powierzchni na gruntach zmeljorowanych w porównaniu do gruntów pozbawionych tych urządzeń. Jeżeli przyjmiemy, że koszty produkcji np. z 1 ha w obydwóch wypadkach są jednakowe w przybliżeniu, to oczywiście przy większej wydajności gruntów zmeljorowanych koszty produkcji 1 q będą w tym wypadku dużo niższe. Przy znanej zwyżce plonów, jako skutku wyłącznie tylko meljoracji — mianowicie 40—120 prc. — stać się może, że produkcja z nieopłacalnej będzie opłacalną. Oczywiście będą tutaj miały duże znaczenie takie czynniki, jak: administracja gospodarstwem, gleba, położenie geograficzne, stan gospodarstw itp. Jeżeli np. — co jest obecnie bardzo częstem zjawiskiem — gospodarstwo jest obdłużone znacznie, niezależnie od meljoracyjnych długów i cała zwyżka plonów, wynikła skutkiem meljoracji, idzie na odciążenie długu — to nie można powiedzieć, że meljoracje nie opłacają się, raczej przeciwnie, brak meljoracji pogrążyłby bardziej i prędzej dane gospodarstwo, niż to ma miejsce obecnie. A jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że obecnie koszty meljoracji spadły poniżej połowy tego, co kosztowało w okresie dobrej konjunktury, to okaże się, że meljoracje są opłacalne nawet w dobie kryzysu.

Świadomość tego widocznie przenika do umysłów wielu naszych rolników, skoro są zgłoszenia do P. B. R., domagające się przywrócenia kredytów na cele meljoracyjne. Tak też ujmowane jest zagadnienie meljoracyj rolnych po za granicami naszego kraju, jak i Niemczech, Czechosłowacji, Danji, Holandji, Włoch i innych, gdzie prace tego rodzaju kontynuowane są w dużych rozmiarach.

Trzeba przyznać, że jednym z najpoważniejszych argumentów przemawiających przeciw meljoracji jest brak środków finansowych na udzielenie kredytów. To też w pierwszym rzędzie należałoby domagać się od czynników państwowych cofnięcia zawieszenia kredytów na ten cel udzielanych przez P. B. R., następnie wznowienia pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne, a jednocześnie zmiany warunków udzielania tych kredytów w związku z postulatami sfer rolniczych odnośnie kredytów długoterminowych rolniczych. Zmiana winna polegać na przedłużeniu okresu amortyzacji do lat 30—35 przy stopie procentowej 4—5 prc. rocznie, a następnie przejęcia na fundusze publiczne kosztownych odpływów mających charakter meljoracyj publicznych.

Na cele meljoracyjne mogłyby być ponadto uruchomione oszczędności instytucyj kredytowo-rolniczych, PKO., Zakładów Ubezpieczeń, KKO. i banków państwowych.

Wreszcie niepoślednie miejsce zajmuje sprawa zasiłków na bezrobotnych, a w szczególności **bezrobotnych wiejskich.** Zjawisko to na skutek zahamowania emigracji sezonowej w powiatach nadgranicznych z Niemcami powoduje miljonowe wydatki **ze skarbu** Państwa. Wykorzystanie tych bezrobotnych **wiejskich** dla celów meljoracyjnych miałoby duże znaczenie.

Ponadto podkreślić należy — co dla Min. Opieki Społecznej ma pierwszorzędne znaczenie — że właśnie roboty meljoracyjne należą do tej kategorji inwestycyj, gdzie stosunek samej tylko robocizny do ogólnej sumy kosztorysowej wynosi **nawet do 80—90 proc.** Takiego odsetka nie da się osiągnąć przy żadnych innych robotach.

Widzimy zatem, że przy dostatecznem zrozumieniu i przychylnem ustosunkowaniu się powołanych czynników do spraw meljoracyjnych istnieją nawet dziś możliwości ich finansowania, a conajmniej nieprzerywania tej akcji.

Niezmiernie ważne dla całokształtu spraw meljoracyjnych w Polsce jest jak najrychlejsze przystąpienie powołanych czynników, przedewszystkiem państwowych, do stworzenia programu prac w tym kierunku, co — poza wielostronnemi korzyściami — wpływałoby także na potanienie kosztów meljoracji, a więc zwiększenie opłacalności i tem większe uprzystępnienie ich szerokiemu ogółowi rolników.

Naród o „słabych nerwach“.

Bardziej, niż którykolwiek inny kraj, została dotknięta kryzysem Bułgarja. Jeszcze przed wojną należała ona do najbiedniejszych w Europie państw. W latach 1912 do 1918 brała udział w trzech nieustających niemal wojnach. Jako kraj zwyciężony zmuszona jest Bułgarja dźwigać niewielki cyfrowo, ale dla małego państewka bałkańskiego nader uciążliwy balast reparacyj. Od roku 1923 królestwo bułgarskie było widownią ostrych walk politycznych, zamieszek komunistycznych, wreszcie — rządów dyktatorskich. Na wiedzona w ostatnich latach dwukrotnie trzęsieniem ziemi, posiadająca przeszło cztery piąte ludności wiejskiej, Bułgarja ugina się obecnie pod ciężarem przesilenia.

Chaos gospodarczy pogłębia się z katastrofalną szybkością. Spadek cen produktów rolnych pozbawił całą niemal ludność Bułgarji siły nabywczej. W ślad za rolnictwem stanął handel i rękodzielnictwo. W ciągu pierwszej tylko połowy bieżącego roku bilans handlowy wykazał niedobór w sumie 150 miljonów lewów w porównaniu z 688 milj. lewów nadwyżki w roku ubiegłym. Spadek eksportu przekroczył najbardziej pesymistyczne przewidywania: wywóz osiągnął skromną cyfrę 1.650 milj. lewów w porównaniu z zeszłorocznemi 3-ma miljonami. Na samym tylko wywozie tytoniu straciła Bułgarja przeszło miljon lewów. Import zmalał natomiast niewiele, bo zaledwie do 1.800 milj. z 2 i pół miljonów.

Oto ponure tło, na którem rozgrywają się wypadki w Bułgarji. Radykalni agrarjusze Stambulijskiego usunięci zostali przemocą w roku 1923. Przez siedem lat krajem rządziło tzw. „Porozumienie demokratyczne“, które tylko tyle miało wspólnego ze swą nazwą, że było zupełnem zaprzeczeniem demokracji. Rządy „Porozumienia“, nie mając żadnego trwałego oparcia, nie mogły długo się ostać. Partje wkrótce, ustępując miejsca „Blokowi Narodowemu“ Malinowa. Jest to koalicja liberalnych demokratów i prawicowych resztek dawnych agrarjuszów. Zielony sztandar tych dawnych „stambulijczyków“ utracił tymczasem swą barwę. Skoro się wszakże zważy, że w rządzie obecnym liberalni demokraci piastują najważniejsze teki: premjera, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i skarbu, pozostawiając swym koalicjantom oświatę, rolnictwo... i roboty publiczne, nic dziwnego, że ferment w większościowej partji rolniczej wzrasta coraz bardziej.

Nastroje mas? Świadczy o nich wynik ostatnich wyborów komunalnych, w których zwycięstwo odnieśli komuniści, zdobywając większość w sofijskiej radzie miejskiej. Ciążą ku nim, jak przed 9 laty, radykalne grupy agrarjuszów. Siły dośrodkowe są zdziesiątkowane. Przyszłość Bułgarji w tych warunkach nie przedstawia się zbyt różowo.

A nie należy zapominać, że Bułgarja to pięta Achillesa Europy. Wojnę europejską zakończyła faktycznie Bułgarja, odsłaniając przed aljantami front macedoński. Był to pierwszy naród, którego „nerwy nie wytrzymały“. Kto wie, czy dziś, po tylu nowych klęskach i żywiołowych katastrofach zdoła ten mały i pracowity naród utrzymać swe nerwy w karbach?

H.

Koncert symfoniczny Tow. Miłośników Muzyki i Opery ze współudziałem Claudia Arrau.

Każdy nowy koncert symfoniczny Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie jest nowym dowodem, jak wiele, jak cudownie wiele zdziałać może celowa i umiejętnie prowadzona praca organizacyjna. Tak niedawno jeszcze utyskiwaliśmy na brak stałej orkiestry symfonicznej w naszem mieście, dziś stajemy już przed faktem posiadania orkiestry wyszkolonej, zdolnej do podjęcia najtrudniejszych nawet zadań muzyki estradowej, orkiestrę, stanowiącą zespół organiczny, posłuszny na każde wezwanie dyrygenta i na każde hasło stylu, czy kierunku twórczości muzycznej.

Przekonał nas o tem przedewszystkiem koncert ostatni, w którym umieszczone zostały w programie dzieła tak różne, jak **Beethovena** uwertura do „Leonory“, **Schumanna** koncert fortepianowy a-moll, **Ryszarda Straussa** poemat symfoniczny „Śmierć i Wyzwolenie“ i **Kodaly'ego** suita orkiestralna pt. „Harry Janoš“. Uwertura do „Leonory“ miała klasyczny umiar i szeroki łuk melodyjny w interpretacji, trafnie wydobyto przejrzystość jej faktury instrumentalnej, zaś Straussa poemat „Śmierć i Wyzwolenie“ mienił się wszystkiemi barwami palety orkiestralnej, w które wyposażył je ten największy może czarodziej powagnerowskiej orkiestry. Jego piękne, szeroko zakrojone tematy liryczne przemówiły do słuchacza z siłą, inwencja Straussa jest tak bogata i tak wybitnie indywidualna, że pozostanie żywą, nawet gdy nasze ideały konstrukcji muzycznej zmienią się jeszcze bardziej, niż to się już stało dziś w stosunku do ideałów jego młodości. Wszak już dziś żądamy zasadniczo innego brzmienia orkiestry, innej faktury, niż ta, którą dał nam Strauss w poemacie symfonicznym „Śmierć i Wyzwolenie“, żądamy krótszej i bardziej zwartej formy w sposobie wyrażenia treści muzycznej. A jednak mimo wszystko słuchamy Straussa z nie słabnącem zainteresowaniem, gdyż jest i pozostanie on wielkim mistrzem owego powagnerowskiego kierunku, który reprezentuje swą twórczością jednym z największych po wszystkie czasy mistrzów orkiestry.

Podobne refleksje nasuwają się współczesnemu słuchaczowi przy fortepianowym koncercie Schumanna. Jakże niemalże wydają się nam czasy, gdy koncert ten, jak wszystkie niemal dzieła tego najbardziej romantycznego kompozytora wśród romantyków, rozpalał serca i gorączkował umysły słuchaczy, wrażliwych na piękno muzyki, porywał i upajał swą atmosferą wybuchowości i dynamiką uczucia. Dziś jak gdyby zbladły te barwy niegdyś upajające, jego bujne wzruszenia wydają się nam trochę sztuczne i papierowe, jego liryzm jakby jakiś ckliwy, niemęski. Wina to napewne dzisiejszej epoki, żądającej akcentów zbyt mocnych i brutalnych, a może podświadomie odrzucamy ten subtelny, a tak wybujały indywidualizm, wyrażający się w dziełach romantyków, szukając w sztuce języka bardziej prostego, zdolnego wyrazić ogólnoludzkie stany emocjonalne? Faktem jest, że przy całym szacunku dla piękna muzyki schumannowskiej, nie potrafimy dziś wzruszyć się nią tak, jak to miało miejsce jeszcze przed kilkunastu laty.

Wykonawcą partji fortepianowego był młody pianista **Claudio Arrau**, który otrzymaną przed kilku laty pierwszą nagrodą na międzynarodowym konkursie zdobył sobie nazwisko europejskie. Arrau jest rzeczywiście pierwszorzędnym pianistą, jego uderzenie jest niezwykle piękne, zdolne do olbrzymiego bogactwa efektów dynamicznych, a nawet w pewnem znaczeniu kolorystycznych, jego technika jest niezawodna i nieskazitelna. Jednakowoż jego skala możliwości interpretacyjnych nie zadowolniła tym razem bez reszty. Liryzm części pierwszej rozpływał się w akcentach zbyt miękkich i łzawych, a tak charakterystyczne dla Schumanna kontrasty nastroju nie zostały wydobyte w sposób dostatecznie przekonywający. Ten Schumann był zbyt gładki, zbyt wytworny, a za mało wybuchowy, i kto wie, czy nie w tym stylu interpretacji szukać należy powodu, że działał on tak bardzo niewspółcześnie.

Wykonana na zakończenie programu suita orkiestralna współczesnego kompozytora węgierskiego Kodaly'ego pt. „Harry Janoš“ jest dziełem wybitnego talentu, przejawiającego się w zręcznej instrumentacji, pomysłowej, aczkolwiek już dziś dostatecznie wyzyskanej harmonizacji, oraz w efektownem zużytkowaniu narodowych rytmów tanecznych. Kompozycja porywa

Wiadomości bieżące

18
listopada 1932

Piątek
Ottona
Jutro: Elżbiety
Wschód słońca 7·01
Zachód słońca 15·40

TEATR WIELKI.

Piątek 18 b. m., godz. 7·30: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre" (zakupione).
Sobota, 19 b. m., godz. 7·30: „Tosca" z Alfredem Piccaverem.
Niedziela 20 XI godz. 12 w poł. „Pinokio" bajka dla dzieci.
Niedziela 20 b. m., godz. 3·30: „Marjusz" (ceny zniżone).
Niedziela 20 b. m., godz. 7·30: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre", (abonament 3).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 18 b. m., godz. 7·30: Premjera — „Pocałunek przed lustrem" (abonament 3).
Sobota 19 b. m., godz. 7·30: „Pocałunek przed lustrem" (abonament 3).
Niedziela 20 b. m., godz. 3·30: „Olimpia" (ceny zniżone, abonament 2).
Niedziela 20 b. m., godz. 7·30: „Pocałunek przed lustrem", (abonament 3).

Sala Colosseum. Film: „Samotni". Rewja: „Tęcza nad Lwowem".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Melodja serc".
APOLLO: „Niepotrzebna".
ATLANTIC: „Pieśń nocy".
CASINO: „Pieśń nocy" z Janem Kiepurą.
CHIMERA: „Kapitan Waalau".
GRAŻYNA: „Ułani, Ułani".
KOPERNIK: Harold Lloyd „Kinomanjak".
MARYSIENKA: Harold Lloyd „Kinomanjak".
OAZA: „Ulica potępionych dusz".
PALACE: „Musisz być moja".
PAN: „Przeżycia jednej nocy".
PASAŻ: „Tajemnicza szóstka".
PROMIEŃ: „Czterech z Legji".
RAJ: „Księżna Łowicka".
STYLOWY: „Rok 1905, wygnańcy".
ŚWIT: „Tragedja na Montblanc".
UCIECHA: „Najeźdźcy (4 piechurów)".

—o—

— **Z muzyki.** Najbliższy mistrzowski koncert odbędzie się we wtorek 22 b. m. Grać będzie jeden z największych wirtuozów współczesnych, **pianista Ignacy Friedman.**

O grze tego artysty pisał m. in. jeden z recenzentów warszawskich: „Wielki artysta, potężna indywidualność — sąd ten można było wydać już po usłyszeniu pierwszych tonów. Gra i cała indywidualność tego artysty ma w sobie coś ze spiżu: potęga, jędrność, ton. Rozmaitość odcieni i barw, jaką Friedman potrafi wydobyć z instrumentu czasem w najniepozorniejszych wprost miejscach, jest zachwycająca, jakiś czar zda się owładnąć słuchacza. Ton jego ma moc i siłę stali, ale zarazem

żywym i szczerze odczutym temperamentem artystycznym, jakkolwiek trudno zaprzeczyć, że w pewnych ustępach staje na terenie popularności, posuwającym się zbyt daleko w sali koncertowej. Wykonanie suity Kodaly'ego jest dla dyrygenta zadaniem iście wirtuozowskiem, z którego dyr. **Dołżycki** wywiązał się bezkonkurencyjnie. Jego wspaniała indywidualność artysty zdolnego wżyć się bez reszty w twórcze intencje kompozytora, święciła na ostatnim koncercie prawdziwe triumfy. Świetna znajomość wszelkich tajników orkiestry oraz rzemiosła kapelmistrzowskiego, bujny temperament, a nadewszystko wyczucie stylu i indywidualności każdego dzieła, oto czem zdobywa sobie dyr. Dołżycki naszą publiczność koncertową i operową. A zdobywa ją nietylko temi przyrodzonemi walorami artysty i muzyka, ale i czemś innem jeszcze: ciężką, mozolną pracą szarego dnia codziennego, której wynikiem jest ta zadziwiająca swym poziomem organizacja całego naszego życia muzycznego: wydźwignięcia Lwowa do rzędu kulturalnych ośrodków muzycznej Europy.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Miejski Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia.

Dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem prez. Drojanowskiego i wiceprez. dr. Strońskiego plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia we Lwowie. W zagajeniu prezydent Drojanowski poinformował zebranych o zmianach, jakie zajdą w akcji pomocy dla bezrobotnych. Przez opodatkowanie gazu, widowisk, żarówek, piwa, restauracyj etc., przez ustanowienie opłat od kwitów komorniczych, ustanowiono stały fundusz, który będzie podstawą prowadzenia akcji. Gmina m. Lwowa ze swej strony utrzymała dopłaty do opłat za wodę, elektryczność, oraz za ubój na przeciąg 8-miu miesięcy. Zasadnicza organizacja Komitetu pozostanie bez zmiany, przyczem przewodnictwo Komitetu wykonawczego spoczywać będzie w ręku resortowego prezydenta, który ma nadzór nad całą opieką społeczną. Następnie na wniosek prez. Drojanowskiego obrano Komitet wykonawczy w następującym składzie: przewodn.: wiceprez. dr. Zdzisław Stroński, wiceprzew.: pp. dr. Poratyński i dr. Michalewicz. Przewodnictwo sekcji finans. powierzono dyr. dr. Uhmie, sekcji dożywiania dzieci prezydentowej Drojanowskiej, sekcji kuchennej dr. Chelińskiej, sekcji lekarskiej dr. Eplerowi, odzieżowej dr. Soboltowej, sekcji pracy r. Żelaszkiewiczowi. W dalszym ciągu dr. Michalewicz przedłożył szczegółowe sprawozdanie z akcji dla bezrobotnych w czasokresie od 1 VII. do 15 listopada.

Zebranie zakończyło resume wiceprezydenta dr. Strońskiego, który wyraził życzenie, by pomoc społeczna dla bezrobotnych miała charakter najbardziej celowy i trafiała istotnie tam, gdzie dotrzeć ze względu na potrzebę powinna.

jej giętkość i podatność. Nadzwyczajne wyrobienie lewej ręki, zwłaszcza pod względem dynamicznej sprawności, jest jednym z warunków tej niepospolitej gry. Technika jego reprezentuje pod każdym względem najwyższy szczyt doskonałości." 3182

—o—

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś premiera sensacyjnej sztuki Wł. Fodora p. t. „Pocałunek przed lustrem". Popularny autor węgierski przedstawia dzieje trójkąta małżeńskiego, ale w dwu wydaniach. Identyczne sytuacje, słowa i gesty, naprowadzają dwu przyjaciół na ślady zdrady ich żon. Grymas kobiety, zobaczony w lustrze w chwili, gdy mąż jej chce ją pocałować, staje się powodem odkrycia jej niewierności. Sensacyjna akcja sztuki, obfitująca w pełne napięcia momenty, ciekawie przeprowadzona rozprawa sądowa o zabójstwo żony, tocząca się na scenie i na widowni, mowa prokuratora, obrońcy, i wyrok sądu, będą zarazem wyrokiem, przynoszącym życie lub śmierć, przysłuchującej się rozprawie żonie obrońcy — wszystko to zapewni sztuce ogromne powodzenie. Główne role grają pp. Malanowicz, Niczewska, Bonacka, Kipeniówna, Wasilewski, Chodecki, Gołaszewski, Ratschka, Pobóg, Kordewski, Więckowski i Szczepański. Reżyserja Wasilewskiego. Efektowne dekoracje Ottona Rexa.

— **Teatr Wielki.** Dziś i codziennie świetna sztuka G. B. Shawa p. t. „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre". Oryginalna, głęboko przemyślana postawa wobec zjawisk dzisiejszego życia społeczno-politycznego sprawia, że słucha się tych kazań scenicznych genjalnego Anglika z niesłabnącem zainteresowaniem. — Dzisiejsze przedstawienie zakupione. Abonament biura ABO nieważny.

— **Poranek teatralny** muzycznej bajki dla dzieci p. t. „Pinokio" w niedzielę o godz. 12-tej w poł. Na piękną tę melodyjną bajkę zostały ustalone ceny najniższe, bo od 40 gr. do 2.70 zł.

* * *

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biletowej biura ABO (ul. Rutowskiego 2, firma „Anoda"), które na zamówienie telefoniczne wysyła bilety do domu (Tel. nr. 26—56). Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2, sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— **Dwa występy Piccavera.** Opera lwowska będzie miała zaszczyt gościć w swych murach w dniach 19 i 21 b. m. wszechświatowej sławy I. tenora Państwowej Opery w Wiedniu, którego usłyszymy w „Tosce", oraz w „Rycerskości wieśniaczej" połączonej z koncertem pieśni i arji operowych. Piccaver przyjeżdża do nas, jako ktoś znany. Głosu jego słuchaliśmy już setki razy z szeregu płyt gramofonowych, roznoszącym po całym świecie sławę wielkiego śpiewaka. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie temi występami, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż sprzedano już znaczną ilość biletów, wskazanem jest zaopatrywanie się w bilety jeszcze w przeddzień spektaklu. Przedsprzedaż biletów w Kasie Teatru Wielkiego oraz Małop. Ajencji Reklamowej ul. Chorążczyzny 7. Karty uczestnictwa ważne i uprawniają do 25-procentowej zniżki przy zakupnie jednego, względnie dwóch biletów

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). VI. Międzynarodowy Salon Fotografiki, otwarty obecnie w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, wzbudził żywe zainteresowanie i prawdziwe uznanie wśród najszerszych warstw publiczności, dzięki niezwykle staranniemu doborowi eksponatów, zebranych na tę wystawę z kilkunastu państw całego świata. Wystawa będzie otwartą do dn. 24 bm., następnie w dniu 27 b. m. nastąpi otwarcie wystawy ś. p. Stan. Wyspiańskiego. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

— **Rewja Sempolińskiego w Colosseum.** Dziś w piątek powtórzenie premjery rewji p. t.: „Tęcza nad Lwowem", której wykonawców publiczność przyjmowała wczoraj frenetycznemi oklaskami w szczególności Janinę Sokołowską za doskonałą groteskę, w tańcu tyrolskim Janinę Kozłowską za przepyszną pensjonarkę, niezrównanego „Tomasza" Ludwika Sempolińskiego, Stefana Laskowskiego przemiłego konferensjera, oraz swój ulubiony zespół rewelersów. Na ekranie wspaniały dramat p. t.: „Samotni". Początek seansów godz. 4-ta, ostatniego 9 wiecz.

— **Przedsiębiorstwo państwowe Polska Poczta, Telegraf i Telefon a życie gospodarcze.** Na polecenie pana Ministra Poczt i Telegrafów inż. Ignacego Boernera urządza tutejsza Dyrekcja Poczt i Telegrafów w ciągu miesięcy zimowych cykl odczytów na tematy, wiążące się z działalnością przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". — Inauguracyjny odczyt wygłosi w dniu 19 listopada b. r. o godzinie 18-tej w wielkiej sali Izby przemysłowo - handlowej (ul. Akademicka 17) dr. Michał Jasiński, wicedyrektor Izby na temat: „Przedsiębiorstwo państwowe" Polska Poczta, Telegraf i Telefon, a życie gospodarcze". Wstęp wolny.

— **Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomji Oddział Lwowski.** W sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie 18 wieczór, w sali Instytutu Geolog. U. J. K. przy ulicy Długosza 8, odbędzie się posiedzenie dyskusyjne na którem p. gen. wst. sp. Jasiński Aleksander wygłosi prelekcję p. t. „Ogólny zarys teorji względności Einsteina". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Zjednoczenie Kobiet Słowiańskich — Oddział Lwowski.** Odczyt z przeźroczami dr. Fischera odbędzie się w piątek 18 listopada b. r., o godz. 19, w Muzeum Przemysłowym, ul. Hetmańska.

— **Jak gotować dobrze i tanio?** — oto pytanie, narzucające się codziennie każdej oszczędnej gospodyni, na które trafna odpowiedź nastąpić winna niezwłocznie. Jak niezmiernie ważnem jest racjonalne odżywianie dla utrzymania zdrowia i sił, wie najlepiej każda pani domu. Dlatego też wskazać należy na bajeczne uzupełnienie choćby najskromniejszego obiadu bardzo lubianym budyniem Oetkera, który dzięki swym składnikom jest nadzwyczaj zdrową i łatwo strawną przystawką o delikatnym aromacie. 3172

— **Zamiast wieńca** na grób ś. p. Dionizego Walentego Makowskiego z Kościana Wlkp., b. sekretarza Obwodu Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, składa Zarząd Obwodu Lw. Z. O. K. Z. kwotę **Zł. 20** (złotych dwadzieścia) na pierwsze polskie gimnazjum w Bytomiu. Lwów, dnia 17 listopada 1932 r. 3181

—o—

— **Podróż służbowa prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Zielińskiego do Stanisławowa.** Wczoraj rano przybył do Stanisławowa prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński i odbył inspekcję tutejszego sądu, a następnie w godzinach południowych złożył wizytę wojewodzie Jagodzińskiemu.

— **Przeniesienie biur P. A. T.** Biura Oddziału Lwowskiego Polskiej Telegraficznej (PAT) przeniesione zostały z dniem 18 listopada b. r. do nowego lokalu przy ul. Akademickiej 15 parter.

— **Polskie Towarzystwo Muzyczne chlubnie wyróżnione w dzień Święta Niepodległości.** Pol. Tow. Muz. we

Wręczenie dyplomów doktorom honoris causa.

W poniedziałek, 21 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w auli Uniwersytetu J. K. wręczenie dyplomów doktora filozofji honoris causa prof. hon. dr. Edwardowi Porębowiczowi i prof. hon. dr. Kazimierzowi Twardowskiemu.

Przed otwarciem wielkiej wystawy St. Wyspiańskiego.

Przygotowania do otwarcia wystawy Wyspiańskiego, które odbędzie się w Krakowie dnia 26 bm., są w pełnym toku. Właściciele dzieł Wyspiańskiego nadsyłają obrazy, rysunki, notatki itp. tak, że wystawa będzie mogła istotnie zobrazować całą działalność artystyczną mistrza.

Komitet prosi tych, którzy mają te dzieła, a dotąd ich nie zgłosili, by zrobili to najdalej do końca tego tygodnia, gdyż niebawem zostanie oddany do druku katalog ilustrowany. Z powodu ważności tej niezwykłej ekspozycji każdy kto posiada jakieś dzieło Wyspiańskiego powinien zgłosić je na wystawę — idzie bowiem o jaknajświetniejsze wystąpienie wobec całej Polski, oczy której będą zwrócone na Kraków w tych uroczystych dniach.

Odebranie debitu w Polsce 11 czasopismom.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy w Polsce następującym czasopismom, zawierającym w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym: „Myśl Robotnicza" (język polski, Bruksela), „Sputnik agitatora" (język rosyjski, Moskwa), „Głos Pracy" (język polski, Winnipeg), „Nasz Głos" (język polski, Moskwa), „Moscow Daily News" (jęz. angielski, Moskwa), „Murziłka" (jęz. rosyjski, Moskwa), „Iskorka" (jęz. rosyjski, Moskwa), „Klubnaja Scjena" (jęz. rosyjski, Moskwa), „La nova etapo" (jęz. esperancki, Moskwa i Lipsk), „Sanitarnaja Technika" (jęz. rosyjski, Moskwa), oraz „Samolet" (jęz. rosyjski, Moskwa).

Lwowie i utrzymywane przez nie Konserwatorjum spotkał z okazji Święta Niepodległości niepospolity zaszczyt przez odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi zastępu osób najdłużej chlubnie pracujących w Wydziale wzgl. Konserwatorjum. Zostali bowiem odznaczeni oprócz dyrektora Dr. Adama Sołtysa — profesorowie Franciszek Neuhauser, Alojzy Sladek i Maurycy Wolfstal oraz sekretarz T-wa Dr. Zygmunt Kulczycki. Jest to niewątpliwie uroczyste stwierdzenie wielkiej zasługi, którą od przeszło stulecia pokłada Pol. Tow. Muz. dla naszego grodu i Ojczyzny, szerząc umiłowanie i znajomość wysokiej sztuki żmudną i wytrwałą a próżnego rozgłosu unikającą pracą zarówno w dziedzinie koncertowej jak na niwie pedagogicznej.

—o—

— **Pierwszy śnieg.** Wczoraj nad ranem a następnie o godz. 9. upadł pierwszy śnieg. Białe jego płatki rychło stopniały na mokrych dachach i brukach. Przez cały dzień tylko przewalały się nad miastem ciężkie, ołowiane chmury, wróżące śnieg.

—o—

— **Ujęcie zamachowca.** Wczoraj wpadł w ręce policji znany bandyta Leon Puffi. Był on poszukiwany za zamach morderczy na osobę posterunkowego P. P. Sochackiego w dniu 17 lipca b. r. na Zniesieniu.

— **Karambol samochodowy.** Wczoraj na ul. Tatarskiej samochód, którym jechał dr. Edward Elster, zderzył się z samochodem, prowadzonym przez Piotra Moche. Oba wozy zostały uszkodzone.

Wręczenie odznaki strzeleckiej.

W dniu 16 bm. komendant okręgu Związku Strzeleckiego VI. mjr. Stachelski, w obecności kierownika Okr. Urzędu W. F. i P. P. mjr. Wyczółkowskiego i komendantów podokdęgów stanisławowskiego kpt. Lubczyńskiego i tarnopolskiego Lachowicza, wręczył dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VI. generałowi brygady Bolesławowi Popowiczowi „Odznakę Strzelecką“, którą Generał zdobył podczas Tygodnia propagandy sportu obrony narodowej.

—o—

Heine-Medina wygasa w Małopolsce.

Dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że w ostatnich kilku tygodniach nie było żadnych nowych zameldowań o rozwoju choroby Heine Medina na terenie trzech Województw Małopolski Wschodniej. Doniesienia, jakie nadeszły brzmią uspokajająco, z nastaniem przymrozków nie zanotowano żadnych nowych zachorowań.

—o—

Zwiększona kontrola nad dostawą mięsa.

Dowiadujemy się, że w związku ze zwiększoną ilością wypadków tyfusu brzusznego, nastąpiła w różnych miejscowościach na terenie trzech Województw Małopolski Wschodniej zwiększona kontrola środków żywności a zwłaszcza dostawy mleka.

W okolicy Przemyśla i w samym Przemyślu zanotowano zwiększoną ilość wypadków tyfusu brzusznego, przyczem tamtejsze władze sanitarne starały się stwierdzić przyczyny rozwoju epidemji, zwracając baczną uwagę na hygjenę przy dostawie mleka. Jak się dowiadujemy, zarządzenia ochronne będą kontynuowane w porozumieniu z władzami samorządowcami, przyczem wydano pouczenia dla ludności, celem uzyskania maksymalnego bezpieczeństwa przy obrocie środkami żywności, a zwłaszcza przy dostawach nabiału.

Krwawa scena na targowicy w Lesku.

(Telefonem od włas. korespondenta.)

W pamiętnem z letnich zajść Lesku odbywał się właśnie jarmark. Na miejscu targowem panował ruch i gwar, pełno wozów i ludzi sprzedających i kupujących różne towary. Nagle gwar ten rozdarł przeraźliwy krzyk kobiecy. Ujrzano, jak mężczyzna jakiś z wykrzywioną od wściekłości twarzą gonił z nożem w dłoni uciekającą młodą dziewczynę. Dopadł ją wreszcie i zadał jej 5 potężnych pchnięć w plecy i szyję. W tej chwili na pomoc dziewczynie rzucił się jakiś mężczyzna. Krótki błysk noża i obrońca zalany krwią zwalił się na ziemię obok poranionej i skatowanej dziewczyny. Dokoła ozwały się okrzyki oburzenia. Tłum schwytał rozwścieczonego nożowca, który ciężko dyszał i wyrywał się zawzięcie z rąk przytrzymujących go. Rzucono się poranionym jego ofiarom na pomoc. Wnet przybył lekarz i oboje opatrzył. Następnie wozem odesłano ich do szpitala. Na miejsce krwawego zajścia przybyła też policja. Nożowca aresztowano. Podczas dochodzeń ustalono, że nazywa się on Zygmunt Laskowski i mieszka stale w Żyrardowie. Zemsta za odpalone zaloty popchnęła go do czynu zasztyletowania Leokadji Luksówny. Obrońcą jej okazał się niejaki Marjan Gibała. Dalsze szczegóły krwawej sceny na targowicy wyjaśni śledztwo wdrożone w tej sprawie.

—o—

Nowy zarząd Stowarzyszenia kupców i przemysłowców.

Przed kilku dniami odbyło się w lokalu Stowarzyszenia kupców i przemysłowców polskich województw południowych walne zgromadzenie tegoż stowarzyszenia, na którem po sprawozdaniu ustępującego zarządu dokonano wyboru Rady w następującym składzie: dyr. Jan Bielski, dr. inż. Stanisław Bieńkowski, dr. Jerzy Jasiński, dr. Jan Borysiewicz, Jan Bujak, prof. Ciesielski Kazimierz, Dąbrowski Stanisław, dr. Dobiecki Stanisław, Drzewicki Zygmunt, Dziekan Mieczysław, dr. Herbert Bolesław, inż. Hornung Ferdynand, dr. Jenner Władysław, inż. Kosydarski, inż. Krykiewicz Marjan, Kysiak Eugeniusz, dyr. Kozłowski Rudolf, inż. Matzke Władysław, dyr. Osip Andrzej, prof. Petyniak Sanecki, Połoniecki Bernard, Tranda Witold, Rozumiłowski Marjan, dr. Rucker Zygmunt, Schram Jan, dr. Tabisz Władysław, dr. Schoeneth Józef, dr. Uhma Stefan, Unger Eugeniusz, dr. Wysoczański Bronisław, inż. Zielski Eljasz, dyr. Zgórski Józef, inż. Mastalski Stanisław i ks. Żak.

Rada na posiedzeniu wybrała ze swego grona Zarząd Stowarzyszenia w składzie następującym: prezes dr. inż. Stanisław Bieńkowski, wiceprezesi Eugeniusz Kysiak, inż. Matzke Władysław, dr. Wysoczański Bronisław. Członkowie: inż. Mastalski Stanisław, dyr. Dąbrowski Stanisław, dr. Rucker Zygmunt, dyr. Drzewicki Zygmunt, dyr. Osip Andrzej, Unger Eugeniusz.

Rada po szczegółowej dyskusji ustaliła na najbliższą przyszłość następujący plan pracy dla zarządu, przedyskutowania i powzięcia uchwał co do reformy ubezpieczeń społecznych, oddłużenia warsztatów pracy, ochrony bieżących wierzytelności.

Ustalenie zasad księgowości dla średnich i drobnych warsztatów pracy z ewentualnem założeniem przy Stowarzyszeniu wspólnego biura buchalteryjnego.

Ustalenie zasad wspólnych zakupów dla zrzeszonych firm handlowych.

Założenie przy Stowarzyszeniu Poradni podatkowej i Poradni prawnej.

Współdziałanie z organizacją warszawską w kierunku urządzania stałych wykładów dokształcających z dziedziny wiadomości handlowych.

Kryzys a t. zw. „Little season“ w Anglji.

Setki tysięcy bezrobotnych, głodowe marsze, strajki, wstrząsy na każdym kroku. To wszystko nie przeszkadza temu, że Londyn, że wraz z nim cała Anglja gotuje się w tej właśnie chwili, jak zresztą każdego roku o tym czasie, na otwarcie t. zw. „Little season'u“ — małego sezonu. W przeciwieństwie do „wielkiego sezonu“ — na który przeznaczona jest wiosna — ten „mały sezon“ rozpoczyna się od mniej więcej na początku listopada, czasem dopiero w grudniu; w styczniu osiąga punkt kulminacyjny, potem toczy się jeszcze mniej lub więcej wartkim strumieniem poprzez dalsze tygodnie i ostatecznie zamiera w lutym, niekiedy dopiero w marcu.

O ile „wielki sezon“ istnieje właściwie tylko dla wybrańców losu, dla wielkiej rodowej i „funtowej“ arystokracji, o tyle „mały sezon“ nosi w so bie wiele cech demokratycznych. — W miejsce pysznego ceremonjału, wy bija się w nim na czoło pewnego rodzaju beztroska swoboda.

W wielkim sezonie dominuje sport, wystawy, wielkie przyjęcia. W małym — muzyka, sztuka, poważny teatr, życie towarzyskie. Już teraz wynika z zapowiedzi biur koncertowych, że żaden z światowych wirtuozów nie ominie w tym sezonie Londynu, że nie wystarczą dwie istniejące orkiestry symfoniczne, ale trzeba na gwałt stworzyć trzecią, że powódź koncertów wszelkiego rodzaju zaleje wszystkie sale i estrady Londynu.

Ludzie idą na spotkanie małego sezonu całą parą. Widocznie kryzys ostatnich dwunastu miesięcy nie wyczerpał jeszcze w zupełności zasobów Anglika. Zresztą dla niejednego płyną dochody z dominjów, płyną z Ameryki, północnej i południowej, więc płyna w „mocnej“ walucie. Ceny nie idą w górę, obroty nie maleją, taniość fun ta ściąga dzień w dzień tysiące obcych, którzy przyjeżdżają tu na kilka godzin z Belgji, Holandji, Francji, by poczynić jak największych zakupów w kra ju „niskiej waluty“.

Aktywność „Little season'u występuje już teraz w całej pełni. Luksusowe nocne lokale, Cafe de Paris, Ciro, Embassy, Cafe Anglais, które w lecie dla braku klijenteli musiano zamknąć, odżyły na nowo. O godzinie trzeciej nad ranem niema w żadnym z nich ani jednego wolnego stolika. Wszędzie obowiązuje tzw. minimum price: za dziesięć szylingów wolno zjeść, co się komu żywnie podoba: bułkę z masłem, albo ośm dań a wśród nich homara, ostrygi, kawior. Zaniedbany nie co w ostatnich czasach frak wypływa znowu w pełni chwały.

Pięćdziesiąt londyńskich teatrów nie dysponuje na najbliższe tygodnie ani jednym wolnym fotelem. Wszystko wysprzedane na kilka tygodni przedtem.

Pobudką do rozpoczęcia „Little season'u“ był bal, jaki odbył się niedawno w Covent Gardeu Opera. Olbrzymia salę teatralną zamieniono na balową. Wypełniło ją ponad pięć tysięcy osób. Karta wstępu kosztowała dwa funty, loża pięćdziesiąt funtów. Na miesiąc przedtem nie można było dostać biletu za żadną cenę. Nikt nie odważył się przyjść w smokingu. Wszyscy we fraku, panie w „wielkiej“ tualecie. Punktem kulminacyjnym balu był moment, kiedy na podjum ułożono niebywałych rozmiarów dywan a dyrektor jednego z londyńskich szpitali wezwał obecnych, by w ciągu trzech minut pokryli dywan w całości banknotami dla ulżenia doli biednych chorych. Nie upłynęła nawet jedna minuta a z lóż i z foteli parterowych posypał się prawdziwy deszcz cennych papierków. Pokrył nietylko dywan, ale całą posadzkę sali. Sto pięćdziesiąt tysięcy funtów stanowił czysty dochód balu. Na cele dobroczynne...

Samobójstwo 2 więźniów Brygidek.

Przez mury więzienia karno-śledczego przy ul. Kazimierzowskiej przedostały się wieści o zamachach samobójczych wśród więźniów. Mimo zakazu posiadania ostrych przedmiotów, uwięziony pod zarzutem kradzieży Jan Sitnik zdołał ukryć gdzieś żyletkę. Tem drobnem narzędziem poprzecinał sobie żyły u rąk i nóg. Więźnia-samobójcę umieszczono w szpitalu więziennym.

Równocześnie drugi lokator Brygidek, Roman Pawluk poprzecinał sobie również żyły u rąk, co go również zakwalifikowało do celi szpitalnej. Jak widzimy, mania samobójcza przenika już i za kraty więzienne.

Gorgonowa opuszcza Lwów.

Wobec bliskiego już terminu rozprawy Gorgonowej w sądzie krakowskim, kwestja przewiezienia oskarżonej ze Lwowa do Krakowa jest sprawą najbliższych dni. Policja lwowska zwróciła się do sądu krakowskiego z żądaniem przysłania pieniędzy na przejazd oraz asysty. Po załatwieniu tych formalności, Gorgonowa opuści więzienie lwowskie, w którem przebyła około 11 miesięcy.

Kiedy będzie przezwyciężony kryzys?

W miesięczniku niemieckim „Nauka i postęp“ (Wissen und Fortschritt) czytamy następujące uwagi na temat zakończenia kryzysu:

„Biorąc pod uwagę czas trwania kryzysów z lat dawniejszych, stwierdzamy, iż kryzys z r. 1884 trwał 20 miesięcy, z r. 1893 — 28 miesięcy, z r. 1907 — 11 miesięcy, z r. 1914 — 7 miesięcy, z r. 1921 — 13 miesięcy, z r. 1929 trwa dotychczas 23 miesiące. Stąd wypływa wniosek, iż koniec kryzysu obecnego jest bliższy, niż nam się wydaje.“

Oby ten obrachunek statystyczny okazał się prawdziwym w rzeczywistości!

—o—

Z SALI SADOWEJ.

POTWORNY MORD NA ZNIESIENIU.

Wieczorem dnia 24 grudnia 1930 r. wstrząsnęła przedmieściem Zniesienia wieść o potwornem morderstwie dokonanem na Reginie Gruber, właścicielce sklepu towarów mieszanych, oraz na zięciu jej Maksie Hammerze i żonie jego Fajdze. Sekcja zwłok wykazała, że wszyscy troje zmarli śmiercią gwałtowną wskutek całego szeregu ran, zadanych tępem narzędziem w głowy.

Pierwszy świadek mordu.

Pierwszy zauważył morderstwo syn Gruberowej, Herman, stale mieszkający w Warszawie, który w krytycznym dniu przyjechał w odwiedziny do matki, a zabawiwszy się w mieście, wrócił do domu około godz. 21. Zastawszy drzwi od sklepu i mieszkania zamknięte, Herman zaczął pukać i wołać do swej siostry: „Fajge mach auf". Gdy nikt się nie odzywał, Herman przeczuwając coś złego, zaczepił przechodzącego ulicą Jana Swobodę prosząc go, by pomógł mu pukać, a sam udał się na posterunek P. P.; lecz tam nikogo nie zastał. Wobec tego wraca do stojącej w pobliżu huty „Ceramika", bierze ze sobą stróża Jana Buczka i udaje się z nim pod dom Gruberowej. Gdy nikt im nie otwiera, idą pod dom z tyłu i widzą, że w alkierzu ciemno a okno zamknięte. Szukając dalszej pomocy, Herman zaczepia sąsiada Jana Bulbiaka i udaje się z nim znowu na tył domu i tu ku swemu przerażeniu spostrzegają, że okno otwarte, a jeden pręt żelazny z okna wyrwany. Wtedy przypomnieli sobie, że w chwili, gdy pukali z frontu do sklepu, usłyszeli jakiś trzask. Oknem tym widocznie uciekał jeden z morderców.

Co zobaczył?

Herman wraz z towarzyszami wlazł oknem do wnętrza domu i tam przedstawił się ich oczom grozą przejmujący obraz. W alkierzu leżały dwa straszne zmasakrowane trupy Maksa Hammera i jego żony Faigi, tonące w kałuży krwi, w sklepie zaś leżały zwłoki w ten sam sposób zmasakrowane, Reginy Gruberowej. W mieszkaniu, jakoteż w sklepie, szuflady pootwierane, rzeczy porozrzucane, co wskazywało na to, że mordercy splondrowali skrytki w poszukiwaniu pieniędzy i rzeczy wartościowych.

Poszukiwania morderców bez rezultatu.

Gdy morderstwo to doszło do wiadomości policji, cały wydział śledczy stanął do pracy w poszukiwaniu sprawców. Niestety, przez czas dłuższy nie natrafiono na ślad morderców.

Jeden ze zbrodniarzy znalezony w Przemyślu.

Aż dopiero z początkiem roku bieżącego jeden z morderców, Michał Figurski, ścigany w Przemyślu za inną zbrodnię, przyznał się w policji i przed sędzią śledczym, że on jest sprawcą morderstwa Gruberowej i wskazał na wspólników, Karola Mikulaka i Jerzego Piwonia.

Przygotowania do zbrodni.

Zarządzone śledztwo wykazało następujący stan faktyczny. Na Zniesieniu niedaleko domu Reginy Gruber mieszkał Karol Mikulak bez zajęcia.

Od grudnia 1930 r. zamieszkał u niego Michał Figurski, który razem z Mikulakiem i drugim sublokatorem Mikulaka Leonem Dolińskim, urządzali wyprawy złodziejskie. Do spółki ich należał również i Jerzy Piwoń. Mikulak uważając Reginę Gruber za kobietę bogatą, namówił Figurskiego do dokonania na niej rabunkowego mordu.

Najlepsza pora.

Jako dzień mordu wybrali dzień wigilijny, uważając, że w dniu tym każdy jest w domu, a na posterunku policji znajdującym się niedaleko mieszkania Gruberowej, zapewne również nikogo nie będzie. Za dniem tym przemawiała także okoliczność, że Gruberowa spodziewała się większej gotówki od robotników fabryki „Ceramika" pobierających u niej towary na kredyt.

Podział ról.

Role rozdzielono w ten sposób, że Figurski i Mikulak mieli wejść do środka mieszkania i dokonać mordu, zaś Piwoń miał stać na straży i w razie niebezpieczeństwa krzyknąć „sztemp".

Narzędzie mordu.

Na parę dni przed dniem krytycznym, Figurski sporządził rodzaj kolby blacharskiej, służącej do lutowania, a mianowicie kawałek żelaza, wiszącym na sztywnym drucie. Nadto przygotował sobie rewolwer dla obrony w razie niebezpieczeństwa.

Następnie Mikulak jako najbliższy sąsiad Gruberowej miał zbadać stosunki panujące wewnątrz domu, zaś Figurski okoliczności zewnętrzne.

Po skończonym wywiadzie około godz. 17, Mikulak wraz z Figurskim udali się na wyprawę złodziejską do mieszkania Racheli Friedman, aby w razie wykrycia zbrodni mieć alibi.

Z wyprawy tej wrócili około godz. 18 z niewielkim łupem, który między siebie podzielili. Po podziale łupu wybrali się Mikulak i Piwoń pod dom Gruberowej, zaś Figurski obserwował co się dzieje na posterunku. Około godz. 20-tej zauważył, że ostatni opuścił posterunek komendant Kadyło, gasząc światło i zamykając drzwi na klucz. Tymczasem Mikulak i Piwoń obserwując mieszkanie Gruberowej, zauważyli, że Fejga Hammer ułożyła się już do snu, mąż jej rozbierał się, a Gruberowa krzątała się jeszcze po sklepie.

Straszna chwila.

Po zdaniu raportu z obserwacji Figurski i Mikulak udali się pod sklep. Figurski szedł naprzód, trzymając narzędzie mordu, Mikulak z tyłu. Figurski zapukał, a gdy Gruberowa zapytała kto tam, odpowiedział, że chciałby coś kupić. Gruberowa odsunąwszy zasówkę otworzyła drzwi, wychylając głowę. W tej chwili Figurski ugodził ją kolbą w głowę tak silnie, że Gruberowa bez krzyku upadła na ziemię. Wtedy Mikulak zaryglował drzwi od wewnątrz mimo obecności w mieszkaniu Hammerów, a równocześnie Figurski ugodził jeszcze kilkakrotnie Gruberową po głowie, aby być pewnym jej śmierci. W tej chwili otworzyły się drzwi i ukazał się Hammer, który na widok rabusiów chciał się cofnąć. Wtedy Figurski przyskoczył do niego i kilkakrotnem uderzeniem kolby, uśmiercił go na miejscu. W ten sam sposób zamordował żonę jego Fajgę. Usunąwszy świadków, Mikulak i Figurski przystąpili do rabunku. Co zabrali niewiadomo, bo w tej chwili nadszedł syn Gruberowej Herman i spłoszył rabusiów.

Mordercy wypierają się.

Figurski, który przed sędzią śledczym w Przemyślu Tokarskim przyznał się do zbrodni i opisał ją z najdrobniejszymi szczegółami, która w zupełności zgadza się z sytuacją, jaką zastano w mieszkaniu Gruberowej, we Lwowie wyparł się wszelkiej winy, twierdząc, że po popełnieniu kradzieży u Racheli Friedman, siedział przy stole wigilijnym i nie wychodził z domu. Inni dwai oskarżeni wyparli się winy.

Dowody rzeczowe.

Tymczasem w ręce organów śledczych wpadło wiele dowodów rzeczowych, które stwierdzają niezbicie winę oskarżonych.

Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli, jak Mikulak po powrocie z wyprawy zwrócił uwagę Figurskiemu, aby zmył sobie krew z twarzy, oraz jak Figurski i Mikulak usuwali ze swych ubrań ślady krwi. Nadto na miejscu zbrodni znaleziono rękawiczki Piwonia, a dalej grzebień i papierośnicę Mikulaka z banknotem 20 zł.

Rozprawa.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przeciwko sprawcom mordu rozprawa.

Prowadzi ją s. o. Medyński, oskarża prok. Poeche, bronią Figurskiego dr. Rattner, zaś Mikulaka i Piwonia dr. Tenzer.

Oskarżeni.

O godz. 9 rano wprowadzono na salę oskarżonych.

Michał Figurski lat 24, notowany złodziej — o tępym, niesympatycznym wyglądzie, odziany w porządne palto z selskinowym kołnierzem, zajmuje miejsce na ławie apatycznie, rozprawa zdaje się nie czyni na nim najmniejszego wrażenia.

Drugi oskarżony Karol Mikulak lat 28, również notowany złodziej, odziany w nowy raglan, rozgląda się po sali, szukając znajomych.

Ostatni oskarżony Jerzy Piwoń, młody chłopak, bo nie skończył jeszcze lat 20 — również porządnie odziany w marynarkowe ubranie kawowego koloru.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych odczytano

Akt oskarżenia

którego treść podaliśmy wyżej.

Prokuratura oskarża Figurskiego o to, że dnia 24 grudnia 1930 r. w Zniesieniu zabił Reginę Gruberową, Feigę i Maksa Hammerów, zadając im młotkiem kilkanaście uderzeń w głowę, oraz o przywłaszczenie sobie ich gotówki i biżuterji nieznanej wartości, używając przeciw nim przemocy i doprowadzając ich do stanu bezbronności. Karola Mikulaka o namowę do tej zbrodni i współudział, zaś Jerzego Piwonia o udzielenie pomocy mordercom.

Przesłuchiwanie oskarżonych

Pierwszy oskarżony Figurski zeznaje głosem przyciszonym, ale spokojnym. Jest z zawodu ślusarzem, ale z powodu braku roboty żyje z kradzieży.

Muszę z czegoś żyć — mówi z przekonaniem.

Mikulaka i Piwonia znał od roku przed morderstwem.

Przew.: Pan wie kiedy zamordowano Gruberów.

Osk.: Słyszałem o tem. Panie przewodniczący i panowie przysięgli, wołała oskarżony, chciałbym tę sprawę wyjaśnić.

Przew.: Tylko bez tych wstępów. Co pan robił przed tym dniem.

Osk.: Chodziłem za rogatkę po wódkę. Kupiłem ćwiartówkę za 4 zł.

Potem spotkał Mikulaka i poszedł z nim na pl. Solskich, gdzie sprzedał żelazko za 3 zł. Potem poszedł do Mikulaka a wieczorem z nim i Piwoniem wybrali się na kradzież na ul. Nabielaka.

Przew.: Aż tak daleko.

Osk.: Człowiek musi żyć. **Ja z kradzieży nie mam żadnej korzyści, bo** trudno sprzedać. Ot, aby żyć.

Na drugi dzień rano przyjechał do niego jakiś kolega z drogi, przywożąc dużo biżuterji i zaniósł je do jakiegoś blatnika. W dzień Wilji udało mu się ukraść saneczki, które sprzedał za 5 złotych. Wieczorem zeszedł się z Mikulakiem i Piwoniem. Ponieważ na wieczerzę wigilijną był jeszcze czas, umówił się z towarzyszami na kradzież. Z domu wyszli około godz. 18. Poszli na ul. Sakramentek, potem Zulińskiego, Łyczakowską, wreszcie zatrzymali się na ul. Hoffmana, gdzie z mieszkania Racheli Friedman skradli 3 garnki masła, jakiś smalec gęsi i rozmaite wiktuały. Z wyprawy wrócili około godz. 19-tej na Wilję. Ponieważ brakło jednego gościa — Figurski ubrał się i poszedł po niego na ul. Piaskową, wrócił około 20-tej i zaraz zasiedli do kolacji, która trwała do 21-ej, poczem zaczęli pić, co trwało do godz. 24 a nawet 1-ej w nocy.

Około godz. 22 przyszedł do niego znajomy niejaki Indyk i opowiedział mu o morderstwie.

Figurski powiedział o tem Mikulakowi i Piwoniowi, ale ponieważ byli już pijani — pili dalej.

Po godz. 24-tej poszedł się sankować z gośćmi.

Przew.: Czy pan tego dnia nie przechodził koło mieszkania Gruberów?

Osk.: Nie.

Przew.: Nie widział pan komendanta posterunku?

Osk.: Wcale nie.

Przew.: Więc pana niesłusznie oskarża się o morderstwo?

Osk.: Właśnie chcę o tem mówić.

Przew.: Pod zarzutem tego mordu aresztowano pana zaraz w lutym 1931.

Osk.: Tak jest, ale nie wiem za co. Miałem nóż przygotowany do kradzieży i to nasunęło podejrzenie. Podejrzewano mnie o rabunek popełniony na Zielonem. Później podejrzewano go również o mord, przedstawiono świadków, ale ci nic pewnego nie zeznali. Pomimo bicia oskarżony nie przyznał się.

Później chcąc ratować swe życie, przyznał się do udziału w morderstwie, do stania na czatach. Jako współwinnych podał fałszywe nazwiska Kamińskiego i Szczura.

Przew.: Jak to może być? Pan, nie widząc mordu, tak go dokładnie opisał, że różnica wynosiła 1 cm. Mówił pan, że dostał pan 150 zł., że było 700 dol. Mikulakowi dał pan 200 zł. Skąd pan wiedział o tem?

Osk.: Udawałem wszystko, aby ratować życie i dostać się do sądu. W sądzie zaprzeczyłem wszystkiemu. Później wypuszczono mnie z więzienia.

Przew.: Kiedy pana drugi raz aresztowano?

Osk.: W marcu br. i zawieziono mnie do Przemyśla. Tam podejrzewano mnie o kradzież wart. 18.000 zł.

W czasie śledztwa policyjnego w Przemyślu jeden z wywiadowców przypomniał sobie sprawę mordu i wypytywał Figurskiego, jak się wykręcił z tej afery. Gdy oskarżony powiedział, że jest niewinny — wywiadowca zagroził mu, że Przemyśl to nie Lwów, w Przemyślu można trzymać aresztanta i 3 miesiące.

I zaczęto go bić — jak opowiada — aż mu plomby z zębów powylatywały. Potem wspomnieli mu o Piwoniu i Mikulaku, którzy brali udział w morderstwie. Kiedy tak to napiszcie — zawołałem — że ja mordowałem, a byli ze mną Piwoń i Mikulak. Zażądałem równocześnie, aby mnie odwieziono do Lwowa.

Przew.: A skąd pan z taką drobiazgowością opisał mord?

Osk.: Agenci mi podali punkty.

Przew.: Ja to panu przeczytam.

I czyta zeznania Figurskiego, który dobrowolnie, przez nikogo nie zmuszany i nie bity, składa dokładnie zeznania zgodne z aktem oskarżenia.

Straszne te szczegóły nie czynią na Figurskim żadnego wrażenia.

Przew.: Skąd pan wiedział jakie firanki były u Gruberowej?

Osk.: Wywiadowcy powiedzieli mi.

Przewodniczący odczytując potwor-

ne szczegóły mordowania ofiar przez Figurskiego, zapytuje, skąd zna te szczegóły.

Osk.: Z fotografji, które mi pokazano.

Przew.: A te szczegoły, jak wyskakiwaliście przez okno?

Osk.: Z wizji lokalnej.

W dalszych zeznaniach twierdzi Figurski, że w czasie wymuszania zeznań złamano mu nos.

Prok.: Bajeczka ze złamaniem nosa wystąpiła dopiero na rozprawie. Dlaczego osk. nie miał odwagi powiedzieć tego s. Rozdołowi w Przemyślu, a s. Niementowskiemu powiedział?

Osk.: Nie powiedziałem tego sędziemu, ale lekarzowi.

Prok.: Jak był uregulowany stosunek do Mikulaków.

Osk.: Płaciłem im za utrzymanie z pieniędzy uzyskanych z kradzieży.

Prok.: Dlaczego pan powiedział Mucenowej, że boi się pan, aby podejrzenie mordu nie padło na pana?

Osk.: Tego nie powiedziałem.

Zapytany o wypadek po Wigilji podczas sankowania się, mówi osk., że nie miał żadnego wypadku.

Obr.: Skąd pan znał rozkład mieszkania Gruberów? Czy z gazet?

Osk.: Nie z gazet, ale stąd, że byłem tam przedtem może z 10 razy.

Drugi oskarżony.

Po krótkiej przerwie zeznaje osk. Mikulak, z zawodu malarz pokojowy, żonaty, ojciec jednego dziecka. (Drugie umarło w podejrzanych okólicznościach). Oskarżony był ostatnio bezrobotny i utrzymywał się z handlu starzyzną oraz trochę z kradzieży. Złodziejskie swe wycieczki odbywał z Figurskim i Piwoniem, do czego się przyznaje. W dzień wigilji wybrali się również o zmroku w celach kradzieży.

Złodziejska uczta wigilijna.

Oskarżony opisuje swą złodziejską wyprawę krytycznego dnia na ulicę Hofmana, gdzie ukradli kilka kilogramów smalcu, masła i ceresu. Po trzech godzinach wrócili do domu, gdzie zastali Dolińskich, Berezę, Mikulakową, jej siostrę i braci, oraz Prochackiego.

Przewodniczący przypomina zeznania Figurskiego, który twierdzi, że nikogo w domu nie było.

Oskarżony opowiada dalej, że Figurski, Iwan i Hania Jackiw poszli na ul. Piaskową po siostrę Franię Kocurową. Gdy wrócili, odbyła się wigilja, a po niej pijatyka. Wypito 80 flaszek piwa.

Przew.: Czy podczas kolacji kto wychodził?

Osk.: Piwoń wychodził po papierosy, a ja chodziłem trzy razy do sklepu.

Przew.: Kiedy dowiedzieliście o tem, co się stało?

Osk.: Przyszedł jeden Żyd i powiedział, że popełniono straszne morderstwo.

Przew.: Co pan wtedy mówił?

Osk.: Nic nie mówiłem.

Mikulak twierdzi, że również był bity na policji, ale nie przyznał się do czynu, gdyż go nie popełnił. Nie zdaje sobie sprawy, dlaczego Figurski go obciąża.

Prokurator zapytuje oskarżonego o jego pożycie z żoną.

Mikulak twierdzi, że nie było ono złe, ale czasami kłócili się. Pogróżki żony, że go wyda, wyjaśnia w ten sposób, że odnosiły się one do rozmaitych kradzieży.

Obrońca Tenzer porusza sprawę znalezionego na miejscu zbrodni grzebienia. Mikulak nie pi•/znaje się do jego posiadania, twierdzi, że miał wiele grzebieni — białe, czarne, czerwone.

Trzeci oskarżony, Piwoń, był naprzemian tapicerem, kaflarzem i złodziejem. Opowiada ową pamiętną wyprawę złodziejską po masło i smalec, dodając, że skradziono także kilka słoików konfitur. Po powrocie do domu, zastali w domu całe towarzystwo i rozpoczęła się kolacja, w czasie której niektórzy uczestnicy wychodzili do sklepu po piwo, wódkę i papierosy.

Piwoń, jak i poprzedni oskarżeni, skarży się, że wywiadowcy policji bili go, i twierdzi, że przyznał się wówczas do udziału w zbrodni. Miał on stać na warcie, kiedy zbrodnia została dokonana.

Przewodniczący podnosi, że w protokołach śledztwa niema mowy o przyznaniu się i odczytuje jego zeznania.

Osk. Piwoń: Nie wiem, gdzie się podziało. (Na sali śmiech.)

Pokazanych mu jako corpus delicti rękawiczek, które miały należeć do Mikulaka, ani grzebienia, Piwoń nie poznaje. Mikulak, według jego zeznań, miał rękawiczki żółte skórzane, które zmoczyły się, a podczas suszenia przy piecu przypaliły się. Znalezione zaś rękawiczki są bronzowe i nowe.

Co widzieli świadkowie?

Świadek Herman Gruber, syn denatki, lat 32, urzędnik bankowy w Warszawie, zeznaje, że przyjechał 24 grudnia do Lwowa, by odwiedzić rodzinę. Po wizycie u narzeczonej, przyszedł około godziny 9 wieczór, by przenocować u matki. Drzwi były zamknięte; świadek sądził, że wszyscy śpią, i pukał do okna, wołając po żydowsku, by mu otworzono. Nikt mu nie otworzył. Wtedy zaczął mocniej stukać do drzwi. Zastanowiło go, że nikt się nie odezwał. Zaglądnął przez szparę, przez którą widział światło, poczem poszedł na posterunek policji i wrócił znowu do domu. Wtedy zjawił się przy drzwiach jakiś osobnik, którego świadek prosił, by został przy drzwiach, a sam znowu poszedł szukać pomocy. Wróciwszy, nie zastał go już. Potem przyprowadził z fabryki robotnika i z nim udał się do domu. Zbliżając się, usłyszał od strony okna trzask i szmer. Okno było otwarte, krata wysadzona. Świadek przez okno wszedł do mieszkania i zastał trzy trupy: siostry, matki i szwagra. W mieszkaniu było wszystko porozrzucane, w sklepie za ladą ślady krwi, drzwi ze środka zaryglowane.

Przew.: Czy w domu były jakie pieniądze?

Św. Nie wiem ile, ale przypuszczam, że były.

Dalej opowiada świadek, że znalazł w kuchni chusteczkę, a w pokoju grzebyk, papierośnicę i rękawiczki.

Św. Natan Horowitz, również syn denatki Gruberowej, opowiada, że przychodził codziennie do matki, a w wieczór wigilijny przyszedł wcześniej, niż zwykle, o godz. 6 i pół i pozostał do godziny 8-mej. W domu była matka, siostra i szwagier. O godz. 10-tej wieczór przyszedł robotnik z huty szkła i zawiadomił Horowitza o nieszczęściu. Ten udał się zaraz do matki, lecz zobaczywszy trupy, zemdlał, i został potem przez całą noc na dworze. Kiedy szedł do domu matki, zauważył na mostku trzech osobników. Znalezione przedmioty nie należały do członków rodziny. Siostra poprzedniego dnia zainkasowała w hucie 1500 zł. Pieniądze były schowane w zegarze, który zastano otwarty, a pieniędzy nie znaleziono.

Przy konfrontacji świadek nie poznaje oskarżonych; nigdy ich wogóle nie widział.

Po przeszukaniu mieszkania znalazł świadek 250 zł. między bielizną.

O godz. 14 przerwano rozprawę do dziś rana godz. 9-tej.

—o—

Z tajemnic przemytu.

Patrolujący w strefie pogranicznej wywiadowcy straży granicznej z Lipin zauważyli jakiegoś sędziwego mężczyznę w towarzystwie siedmioletniej dziewczynki z wyglądu kaleki o nienormalnych proporcjach. Szczupła twarz dziecka przy znacznej tuszy zwróciła uwagę wywiadowców. Na posterunku stwierdzono, że jest to niejaki Teodor Gisel z córką. W czasie rewizji znaleziono w bieliźnie dziewczynki ukryty tytoń, który Gisel za kupił w Bytomiu i pragnął przemycić do Polski.

Straż graniczna zaopiekowała się dzieckiem, ponieważ, jak się okazało, było ono chore.

Tytoń z przemytu wędruje, jak wiadomo do tajemnych central nielegalnego handlu, skąd zakupują go fabrykanci „szwarcówek", tj. papierosów pokątnej produkcji. Fakt, że tytoń Gisela mógł już być zakażony bakterjami chorobowemi przez jego chore dziecko, nie powinien wywoływać w nikim uczucia grozy. Sama bowiem fabrykacja „szwarcówek" daje pod tym względem dostateczną dozę niebezpieczeństw. Wiadomo przecież „szwarcówkarze" nabijają gilzy tytoniem ręcznie. Warsztatem pracy jest nigdy nie myty stół, lub czarna od brudu i pokryta plwocinami podłoga. Również ręce, odgrywające w tej fabrykacji główną rolę, zbyt często są mokre od potu, lub pokiereszowane niegojącemi się skaleczeniami, liszajami, czy wrzodami.

Naładowane takim ekstraktem papierosy wędrują do kieszeni paltota sprzedawcy, a stamtąd wprost do ust amatora „szwarcówek".

Nie jest największem nieszczęściem, że ów lekkomyślny amator prędzej, czy później zaraża się niespodziewanie jakąś groźną chorobą. Znacznie gorszą ewentualnością jest to, że częstuje temi papierosami swych znajomych, że sam jest rozsadnikiem choroby wśród swych najbliższych

M. M.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 listopada.

Na Giełdzie bez transakcji; ceny utrzymane, usposobienie spokojne.

Poza Giełdą obroty w życie i owsie.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 17 listopada

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'75.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.91'25—8.91'75, Londyn 29.50—29.70, Zurych 171.50—171.90, Pragę 26.38—26.43, Berlin 211.50—212, Wiedeń 104—105. Paryż 34.96—35. Tendencja utrzymana.

Na Giełdzie akcyjnej dokonano skromnych transakcyj w 4 i pół prc. listach zastawnych Akc. Banku Hipotecznego po zł. 34.90 i 35.50.

Naogół kursy papierów państwowych mocniejsze, w związku z silniejszą tendencją w Warszawie. Usposobienie wyczekujące.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (G)

Dewizy (transakcje):

Holandja 358.30. Londyn 29.37—29.40, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.97, Praga 26.41. Szwajcarja 171.70, Włochy 45.70.

Obroty średnie. Tendencja słaba dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90'25 do 8.90'15. Rubel złoty 4.61—4.60'50. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212. Marki niemieckie 211.25.

Papiery procentowe.

3 prc. pożyczka budowlana 39.25—39. 4 prc. poż. inwestycyjna 100, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 51.60, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 37.50, 5 prc. poż. konwersyjna 42.50, 6 prc. poż. dolarowa 57, 7 prc. poż. stabilizacyjna 55.75—56.50—55.75, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy Banku Rolnego 83.25, 7 prc. listy zast. ziemskie dolarowe 49.50, 8 prc. listy zast. miasta Warszawy 57.63—58.10—57.63, 8 prc. listy zast. BGK 94 (161.68), 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, Bank Polski 90—91—90, Lilpop 13.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, zwłaszcza dla premjowych. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Obroty akcjami małe, tendencja mocniejsza

Program radjowy.

Piątek, 18 listopada.

Lwów, (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. 13'25—15'40: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15'50: „Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna". 16: Audycja dla dzieci „Sachem" w/g. H. Sienkiewicza w oprac. cioci Ady. 16'15: Lekcja języka angielskiego. (Linguaphone). 16'30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt „Radjofonja" wygł. inż. Władysław Heller (z cyklu odczytów „Świat przez radjo"). 17: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry dętej Zaw związku Muzyków Rz. Pol., pod dyr. Andrzeja Bromke. W przerwie około godz. 17'25: Komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego (Lwów). 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Audycja „Błękitnych" Akcja „Radjo — Dzieciom". 18'15: Rozmaitości. 18'30: Trans. z Warszawy. Audycja muzyczna z ok. Łotewskiego Święta Narodowego. 19'30: „Handel w Ameryce" feljeton, wygł. p. Gustaw Olechowski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Pogadanka muzyczna. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., poświęcony twórczości Sergjusza Prokofje. w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Lina Llubera - Prokofjewa (śpiew i Sergjusz Prokofjew (fortep.). W przerwie trans. z Warszawy Feljeton literacki „Akademja literacka". wygł. Juljusz Kaden - Bandrowski. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dod do Pras. Dziennika Radjowego. 22'50: Przerwa. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Sobota, 19 listopada.

Lwów, (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13'15: Poranek szkolny. 13'55—15'40: Przerwa. 15'40: Kom. gospodarczy. 15'50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli red. J. I. Targ. 16: „Jak się szczęście pokumało z pracą", słuchowisko dla młodzieży w/g J. I. Kraszewskiego w radjofonizacji Małgorzaty Sterbówny. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16'25: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy. „Stefan Żeromski" (w 7-mą rocznicę zgonu") wygł. prof. Konrad Górski. 17: Audycja dla chorych w por. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. 17'30: D. c. koncertu orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17'40: „Rycerz kresowy" (Pan na Bebnówce) — wygł. p. Albin Castello. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z kaw. „Szkockiej" we Lwowie. 18'55: „Nowości ekonomiczne" wygł. red. Marjan Stawiński. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Transmisja z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Koncert kompozytorski Sergjusza Prokofjewa w wyk., kompozytora (fortepian) i Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela). 20'45: Wiadomości sportowe. 20'50: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. 20'55: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 22: Przerwa. 22'05: Utwory Chopina w wyk. Leopolda Muenzera. 22'40: Feljeton. „Banalność doskonała", wygł. inż. architekt., Lech Niemojewski. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna. W przerwie od 23'30—23'35 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Złodzieje wyrośli z pod ziemi

Wczorajszej nocy do sklepu tytoniowego Jakóba Medlingera przy ul. Leona Sapiehy 57 dostali się złodzieje, weszli oni do położonej pod sklepem piwnicy, wybili otwór w sklepieniu i tą drogą wynieśli większą ilość wyrobów tytoniowych, wartości 1500 zł. Włamywaczy tych poszukuje policja.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. XXIV. 1585/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 grudnia 1932 o godz 9 przed poł. w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności. Księga gruntowa I. dzielnicy gm. m. Lwowa. Whl. 331. Oznaczenie realności: kamienica jednopiętrowa, frontowa przy ul. Chorążczyzny Nr. orj. 27 w tylnej części parceli dom czteropiętrowy, oba na parceli bud. 540 obszaru 515 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 230.488 zł. Najniższa oferta 115.244 zł. Whl. 2557. Oznaczenie realności: Kamienica jednopiętrowa frontowa przy ul. Chorążczyzny Nr. orj. 29 położona na parceli bud. 541 o powierzchni 312 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 68.033 zł. Najniższa oferta 34.016.50 zł. Do realności whl. 331 i 2.557 ks. gr. I. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowania, oszacowane odnośnie do lwh. 331 na 7.064 zł. odnośnie do lwh. 2.557 na kwotę 210 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, miejski Oddział XXIV.

Lwów, 2 listopada 1932 r. 6412-3

LICYTACJE

E. 790/32. Edykt licytacyjny. Dnia 20. grudnia 1932, o godz. 11, biuro Nr. 6, odbędzie się licytacja nieruchomości obj. whl. 536, składającej się z pgrt. 678/3 i 692/3 ks. gr. gm. Dubiecko. Wartość szacunkowa 499 zł. 58 gr. Najniższa oferta 333 zł. 05 gr. Wadjum 49 zł. 95 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd Grodzki 6443

Dubiecko, dnia 20 października 1932.

L. cz. XIV. E. 5322/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z nieogr. por. w Krakowie odbędzie się dnia 19 grudnia 1932. o godz. 8'30 w tut. Sądzie Nr. 48, II. p., licytacja realności lwh. 517, gm. kat. Kraków IV. Piasek, składająca się z parc. bud. lkt. 903 i 902 z jednopiętrową kamienicą przy ul. Czarnowiejskiej l. 6, oszacowana na 88.013 zł. 60 gr. Najniższa oferta wynosi 44.006 zł. 80 gr. Do realności tej przynależą parkan i brama, oszacowane na 308 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6444

Sąd Grodzki, Oddział XIV.

Kraków, dnia 28 października 1932.

XIII. E. 21/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, jako strony egzekwującej — odbędzie się dnia 5 grudnia 1932, o godz. 9 przed poł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 48, II. p., ul. św. Jana, licytacja realności lwh. 37 ks. grt. Kraków VII., składającej się z parc. bud. i ogrodu z budynkiem frontowym 1-piętrowym, oficyną 1-piętrową, i budynkiem parterowym. Wartość szacunkowa 177.376 zł. Najniższa oferta 88.688 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki Oddział XIII.

Kraków, dnia 25 września 1932. 6445

E. 1096/32. Dnia 20 grudnia 1932, godzina 10, odbędzie się w podpisanym Sądzie, licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 545 (pbud. 12, pgrt. 467 — ogród) obszaru 295 m. kw. i połowy domu murowanego, gminy Kulików, własność Michała Wasjana. Przynależność: stodoła, płot (połowa). Wartość szacunkowa 3.418 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1.863 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie.

Sąd Grodzki

Kulików, 31 października 1932. 6446

E. II. 1743/31. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Janina Klimowiczowa, nieI. Mieczysław Józef i Adam Marjan Klimowicz we Lwowie, Piekarska 53, 2 i e przez Kuratora Albina Chmielewskiego. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie przez Adw. Pokornego strony egzekwującej odbędzie się dnia 21 grudnia 1932, o godz. 9-tej przed południem w biurze Nr. II., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa dziel. IV. gminy Lwowa whl. 313. Oznaczenie realności kamienica jednopiętrowa, mieszkalno-czynszowa, położona przy ul. Piekarskiej 53. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 114.200 zł. Najniższa oferta 57.100 zł. Do realności whl. 313 dz. IV. ks. gr. gminy Lwowa należą następujące przynależności: 22 sztuk okien, 6 krat okiennych, 3 drzwi, 4 muszle wodociągowe, 1 wanna, 1 piec łazienkowy, 12 lamp zniszczonych, 1 studnia pompowa, 1 krata kanałowa, drzewko jabłoni, płacząca akacja i 9 krzewów róż oszacowane na 1.900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, miejski Oddział II. 6448-3

Lwów, dnia 12 października 1932.

E. II. 9683/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Cyla Meiseles we Lwowie, Łokietka 16. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej przez adwokata dra Bronisława Ostaszewskiego. Lwów, Rutowskiego 7, odbędzie się dnia 21 grudnia 1932, o godz. 11 przed południem w biurze Nr. II., na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa O III. dz. gm. m. Lwowa whl. 1002. Oznaczenie realności: dwa domy mieszkalne parterowe, położone przy ul. Granicznej 11 A., Łokietka 16. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 39.560 zł. Najniższa oferta 19.780 zł. Do realności whl. 1002 ks. grunt. III. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 10.1. mb. parkanu 2 m. wysokiego zbitego z desek, brama, 3 komórki kuchenne, 11 okien wewnętrznych 4-ro skrzydłowych i dwie kraty okienne, oszacowane na 493 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6449-3

Sąd Grodzki, miejski Oddział II..

Lwów, dnia 11 października 1932.

E. 7459/31. Edykt. Dnia 9 grudnia 1932, godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności graniczącej z gruntami od wschodu Jurka i Dmytra Stebłeckich, południa gminy Kosmacz, zachodu i północy Iwana Osadciowa gm. Rosulna. Wartość szacunkowa 2.000 zł. Najniższa oferta 1.333 zł. 33 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym, inaczej pretensja tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałaby znaczenia. Poza tem odsyła się do edyktu na tablicy sądowej.

Sąd Grodzki Oddział II.

Sołotwina, 25 kwietnia 1932. 6450

XI E 3782/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 grudnia 1932 o godz. 8.30 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 26 odbędzie się licytacja realności whl. 208 gm. Humenów — grunt orny, łas. budynki, wartości szacunkowej 2900 zł. Najniższa oferta 1934 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział XI.

Kałusz, dnia 4 października 1932. 6452

E 2541/30. Edykt. Dnia 22 listopada 1932 o godz. 11 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 26 licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 687 gm. Brody a to pbud. 887 i 161 obszaru 935 m kw. z dwoma murowanemi domami i budynkiem gospodarczym oraz realności whl. 416 gm. Folwarki Wielkie i whl. 540 gm. Folwarki Małe składających się z pbud. 359 pgrt. 1/L 1/2 2 i 3/17 obszaru 2230 m kw. 1547 m kw. i 1 ha 92 a 13 m kw. 773 m kw. i 4160 m kw., a stanowiących jeden kompleks, który może być użyty na place budowlane. Wartość szacunkowa realności ad 1) 28025 zł., ad 2) 19477.50 zł., najniższa oferta ad 1) 14012.50 zł., ad 2) 12985 zł. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział III.

Brody, dnia 5 października 1932. 6453

E. 5719/31. Edykt. Dnia 22 listopada 1932 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 26 licytacja w gminie Podkowica położonych księga gruntowa nieobjętych połowy pbud. 321 obszaru 691 sążni kwadratowych z chatą i stodołą połowy pgrt. 3430/1 i 3430/2 obszaru 1262 s kw i całej pgrt. 3426/1 obszaru 4 morgi 183 s kw. Wartość szacunkowa 4825 zł., najniższa oferta 3216 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki

Brody, dnia 17 października 1932. 6454

E 2063/32. Edykt licytacyjny. Dnia 14 grudnia godzina 9 odbędzie się w biurze Nr. 1 Sądu pracy w Chrzanowie licytacja realności lwh 679 gm. kat. Płaza. Wartość szacunkowa 2086 zł. 25 gr., najniższa oferta 1390 zł. 84 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki

Chrzanów, 5 listopada 1932. 6455

UPADŁOŚCI.

Sa 33/32/65. Postępowanie ugodowe dłużników Majera Kraua i Zofji Krau we Lwowie, Kochanowskiego, jest zakończone.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 23 lipca 1932. 6438

Sa 83/31/101. Postępowanie ugodowe dłużniczki Klary Wasserfall we Lwowie, Kazimierzowska 28, jest zakończone.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 26 września 1932. 6439

Sa 32/32/86. Postępowanie ugodowe dłużnika Spółdzielni Spożywczej Funkcjonarjuszy Kolei Państw. „Ekonomja" we Lwowie, Grodecka 127, wpisanego do rejestru handlowego pod firma Stowarzyszenie Konsumpcyjne „Ekonomja", Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. por. we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 25 lipca 1932. 6440

Sa 61/32/53. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 16 sierpnia 1932, między dłużnikami Zygmuntem Sigalem, nieprot. kupcem, oraz Agatą Sigal, obojc we Lwowie, ul. Krakowska 18, a ich wierzycielami.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 20 września 1932. 6441

Sa 82/32/25. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 13 września 1932, między dłużnikiem Ludwikiem Tyrasem, właść. wytwórni kaset we Lwowie, a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 24 września 1932. 6442

FIRMY

L. cz. I 2 Firm. 44/32 C. 93/II. Zarządza się następujący wpis w ts. rejestrze dla spółek z ograniczoną poręką: 1) kontraktem Spółki z daty Brzozów, dnia 17 października 1931, zdziałanym we formie aktu notarjalnego do Lrep. 4789 zawiązaną została Spółka pod Firmą: „Biała ropa", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Starejwsi. 2) przedmiotem przedsiębiorstwa Spółki jest nabywanie i eksploatowanie terenów naftowych, a w szczególności eksploatacja kopalni istniejącej już na terenach należących dawniej do kopalni „Edward" w Starejwsi, tudzież dowierconego przez firmę „Mały Związek" nowego szybu „Poldek" na gruncie Bielawskich. tudzież wiercenie i eksploatacja dalszych nowych otworów na terenach, należących dotąd do WP. Inż. Stanisława Libelta, Józefa Fryderyka 2 imion Buchwalda w Starejwsi, począwszy od gminy Blizne w kierunku na południowy wschód aż do granicy terenów firmy „Standard—Nobel" w Starejwsi, to jest do południowo - wschodniej granicy gruntu tamże położonego, wskład którego wchodzi między innemi parcela gruntowa lkat. 812, dalej urządzanie i popęd zakładów przemysłowych, służących do przerabiania i odprowadzania produktów kopalnianych, tudzież wytwarzania i naprawy przedmiotów w kopalnictwie używanych, oraz nabywania, sprzedaż, wytwarzanie, przerabianie i naprawianie materjałów i narzędzi wiertniczych w zakresie kopalnictwa naftowego. 3) kapitał zakładowy Spółki wynosi kwotę 120.000 zł., słownie sto dwadzieścia tysięcy złotych, który Spólnicy wnieśli we formie aportów rzeczowych, a to: a) firma „Mały Związek" przedsiębiorstwo naftowe w Brzozowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością tereny naftowe wartości 35.000 złotych, bliżej w kontrakcie Spółki wymienione oraz własność szybu „Poldek" wraz z rurami dwunasto calowemi w tymże szybie znajdującemi się produkcja białej ropy od dnia 28 kwietnia 1931, wartości 55.000 złotych, razem zatem aport wartości 90.000 złotych, zamiast gotówki 90.000 złotych. b) Spólnicy Leon Gwóźdź i Inż. Stanisław Libelt pierwszy zamiast gotówki 20.312 złotych 50 groszy, drugi zamiast gotówki 9.687 złotych 50 groszy, tereny naftowe w obszarze około 300 morgów, bliżej w kontrakcie Spółki określone wartości łącznej 30.000 złotych. Powyższe tereny naftowe przez Spólników pod a i b wymienionych wniesione, obciążone są obowiązkami wydawania właścicielom gruntów 10% brutto wszystkich wydobyć się mających minerałów żywicznych i gazów oraz obowiązkiem wynagrodzenia właścicieli gruntu: za zajętą powierzchnię, za zniszczone plony, szybowe, oraz od pobudowanych budynków. 4) Zawiadowcami Spółki ustanowieni zostali przez Walne zgromadzenie Spólników, dnia 17 października 1931 odbytem, jak stwierdza załączony protokół z tejże daty Lrep. 4790: pp. Józef Fryderyk dw. im. Buchwald przemysłowiec naftowy w Starejwsi, Inż. Stefan Balicki w Drohobyczu i Leon Gwóźdź, notarjusz w Brzozowie. Spółkę podpisują ważnie dwaj zawiadowcy lub przynajmniej jeden zawiadowca i ustanowiony prokurzysta przez umieszczenie swych podpisów pod odciskiem stampili, drukiem lub napisem obejmującym brzmienie firmy. Podpisani zawiadowcy oświadczają, że cały kapitał zakładowy został pokryty przez wymienione powyżej aporty rzeczowe i że te aporty znajdują się w ich ręku do dowolnej dyspozycji.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 11 czerwca 1932. 6437

ROZMAITE

Prez. 27976/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi grutowej Sądu grodzkiego w Bóbrce dla gminy Budków i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z §. 7. ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 28 lutego 1933.

Sąd Apelacyjny

Lwów, 8 listopada 1932. 6431-3

OGŁOSZENIA PRYWATNE

ZARZĄD KASY SPÓŁDZIELCZEJ DLA WZAJEMNEGO KREDYTU

Spółdz. z ogr. odp. w ZŁOCZOWIE

zawiadamia członków, że dnia 2 grudnia 1932 r. o godzinie 9-tej odbędzie się w lokalu **Spółdzielni w Złoczowie, przy ulicy Kilińskiego 4**

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 13 listopada 1932.

2) Zatwierdzenie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 13 listopada 1932 w sprawie rozwiązania Spółdzielni.

3) Zatwierdzenie osoby likwidatora wybranego na Walnem Zgromadzeniu z dnia 13 listopada 1932.

W razie braku przepisanej statutem ilości członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w tych samym dniu o godz. 20-tej w tym samym lokalu bez względu na ilość obecnych członków. 6456

DNIA 6 października 1931 r., Józefa Dąbrowska, zam. w Drohobyczu, Dworzec Główny, znalazła w westybulu kolejowym kwotę 140 zł., słownie sto czterdzieści złotych, która to kwota zdeponowaną jest w Magistracie miasta Drohobycza. Właściciel zgubionej kwoty zgłosić się może w Magistracie tutejszym w przeciągu jednego roku po odbiór kwoty, która wypłacona mu zostanie po potrąceniu kosztów ogłoszenia. 6447-3

„KOLEJ LOKALNA ŁUPKÓW—CISNA" S. A.

I. Ogłoszenie.

Stosownie do postanowień §§. 12—21 statutu podpisany Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolei Lokalna Łupków—Cisna S. A." zwołuje niniejszem XXVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolei Lokalna Łupków — Cisna" na dzień 14. grudnia 1932, o godz. 9-tej przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p., drzwi Nr. 453) we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności, oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Zmiana §. 6. ustęp 3-ci i 6-ty zdanie ostatnie statutu w tym kierunku, że losowanie akcyj, przeznaczonych do umorzenia dokonywać ma nie Rada Nadzorcza lecz Zarząd Spółki w obecności Komisarza Rządowego i notarjusza, zaś uiszczenia akcyj wylosowanych i zapłaconych dokonywać będzie zamiast Rady Nadzorczej Zarząd w obecności Komisarza Rządowego bez udziału notarjusza.

3) Zmiana §. 49 statutu o tyle, że rok obrotowy Spółki trwa nie od 1. kwietnia do 31. marca roku następnego, lecz ma być dostosowany do roku gospodarczego Przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych.

Po myśli postanowień §. 22 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki, w Kasie Skarbowej I. we Lwowie, lub w Śląskim Zakładzie kredytowym w Bielsku i nie będzie odebraną przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 29. listopada 1932 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1. (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, IV p., drzwi Nr. 453).

Lwów, dnia 15. listopada 1932. 6451

Zarząd.

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**